CENTRALNY ORGAN POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

IN PACE ET IN BELLO CARITAS

POLSKI CZERWONY KRZYŻ



Ładowanie Kolumny dezynfekcyjno kąpielowej P. C. K. dla przewiezienia personelu i aparatu przez Horyń (do str. 88). Aparat waży 700 kilogr.

KWIECIEŃ Nr. 4 1934 ROK

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

(Założony w 1919 roku)

Prezes Kom. Gł. — Henryk hr. Potocki
Wiceprez. Kom. Gł. — Inż. Wł. Kryński
Sekretarz Gener. — Anna Paszkowska
Prezes Zarz. Gł. — Ludwik Darowski

Wiceprez. Zarz. Gł. — Antoni Bogucki w.-marszałek Senatu.
Skarbnik Zarz. Gł. — Wł. hr. Jezierski
Członek Zarz. Gł. — hr. M. Tarnowska
Członek Zarz. Gł.—Sędzia B. Kozłowski

Szef Sanitarny — Dr. Cz. Wroczyński
Dyrekcja:
Naczelny Dyr. — Dr. Bohdan Zakliński
Zast. Nacz. Dyr. — Leopold Rutkowski

TREŚĆ NUMERU:

SOMMAIRES:

Dr. Med. J. ŚWITALSKA

przeprowadziła się i ordynuje w chorobach skóry, włosów i kosmetyce lekarskiej

od 12 do 3, w soboty od 12 do 5, panowie codziennie od 2 do 3.

Zabiegi racjonalnej kosmetyki odbywają się od 9-ej do 7-ej.

Warszawa
Aleje Ujazdowskie 37
Tel. 8.92-77

Radzimy stosować drogie, lecz oszczędne w użyciu i niezawodne w skutkach

środki do pielęgnacji twarzy, przeciw piegom krem Akacjowy, przeciw zmarszczkom krem Radohormonowy, na opalenie krem Słoneczny, oraz higieniczny róż i puder Dr. J. Świtalskiej.

„ŚWIT"
LABORATORJUM HIGIENICZNYCH KOSMETYKÓW

WARSZAWA
Al. Ujazdowskie 37
Telefon Nr. 8.92-77

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. CENA EGZ. 1 ZŁ.

Nr. 4-ty WARSZAWA — KWIECIEŃ 1934 R. ROK XIV

Polski Czerwony Krzyż

CENTRALNY ORGAN POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA
WYDAWNICTWO MIESIĘCZNE

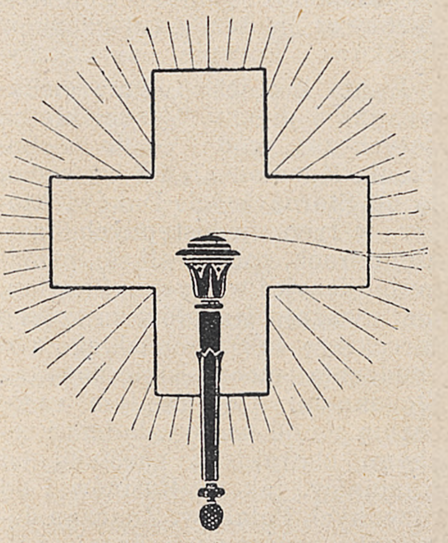
CROIX ROUGE POLONAISE

ORGANE CENTRAL DE LA CROIX ROUGE POLONAISE
REVUE MENSUELLE

Komitet Redakcyjny: **Dr. B. Zakliński, Leopold Rutkowski, doc. dr. Ludwik Zembrzuski.** Redaktor: **Z. Wołłowiczowa.** Wydawca: **Zarz. Głów. P.C.K.**

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Smolna 6, telefon Nr. 235-29, czynna codziennie od godziny 10 — 2 popołudniu. Konto w P. K. O. Nr. 10.640.
Prenumerata roczna 10 zł., zagranicą 2 dol.

XV-lecie istnienia Polskiego Czerw. Krzyża



W kwietniu r. b. upływa piętnaście lat od chwili powstania Stowarzyszenia „Polski Czerw. Krzyż". Pamiętny jest dla naszej Instytucji dzień 27 kwietnia 1919 r. jako data założenia P. C. K. Dnia tego wybrano pierwszy Komitet Główny, złożony z 30 osób. Z grona tego wyłonił się pierwszy Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża.

Nie tracąc chwili czasu przystąpiono wówczas z zapałem do pracy, jak usilnej i gorączkowej, pamiętają ci wszyscy, którzy już w tenczas poświęcali swe siły i zdolności nowopowstającej Instytucji. Polski Czerwony Krzyż stanął odrazu wobec olbrzymich zadań, którym trzeba było niezwłocznie podołać, nie oglądając się na żadne trudności i nie zniechęcając się żadnemi przeszkodami, a przeszkody te piętrzyły się bez liku w powstającej z chaosu powojennego zmartwychwstałej Polsce.

Od tej chwili, która się nam dzisiaj wydaje tak odległa, bo tyle rzeczy zostało dokonanych przez ten okres piętnastoletni, Polski Czerwony Krzyż wcielił się w życie Narodu i wiernie służył Ojczyźnie i społeczeństwu, czujny na wszelką biedę i niedolę.

O dorobku tej pracy pomówimy innym razem. Uroczysty obchód XV-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża został odłożony na wrzesień i odbędzie się jednocześnie z „Tygodniem P. C. K." wyznaczonym na okres od 1 do 10 września r. b. Okręgi nasze zostały już o tem powiadomione i nie wątpimy, iż wszyscy członkowie i sympatycy Czerwonego Krzyża w Polsce przyczynią się do nadania jak najbardziej uroczystego charakteru tej doniosłej dla nas rocznicy.

Dzisiaj pragnęliśmy tylko przypomnieć naszym czytelnikom o pamiętnej dla nas dacie powstania P. C. K., łączącej się z wspomnieniem pierwszej wiosny przeżywanej przed piętnastu laty w wolnej, odrodzonej Polsce.

REDAKCJA

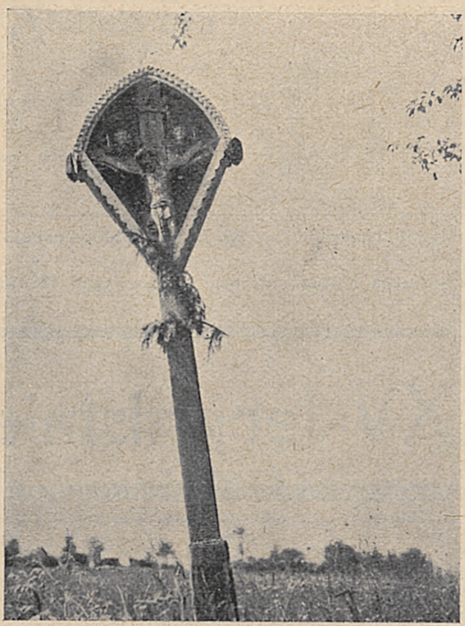
Warunki zdrowotne i lecznicze Huculszczyzny

Niewielki, najbardziej na południe położony zakątek kraju naszego, wciskający się klinem między Rumunję i Czecho-Słowację, znany pod nazwą Huculszczyzny, posiadał oddawna swych gorących zwolenników. Kto raz trafił w te ciekawe i urocze strony, chętnie do nich wracał na letni wypoczynek. Powstały tam też, już przed wojną światową, wzdłuż dolin Prutu i obu Czeremoszów — Czarnego i Białego i ich dopływów, liczne letniska (Kuty, Pistyń, Jabłonów, Jaremcze, Worochta, Tatarów) i kilka uzdrowisk (Delatyn, Kosów, Burkut). Po wojnie letniska odbudowały się i rozbudowały i niektóre z nich osiągnęły dość wysoki poziom, jak np. Jaremcze, dokąd przyjeżdża co roku około 6000 letników i Worochta, gdzie powstało kilka sanatorjów dla chorych płucnych. Dawne uzdrowiska nie rozwinęły się dotychczas, a w Burkucie, gdzie przed wojną były liczne wille i zakład kąpielowy, nie pozostał kamień na kamieniu, jeżeli pominąć niedawno wzniesione schronisko Towarzystwa Tatrzańskiego, leśniczówkę i posterunek straży granicznej.

Ogół polski niewiele dotychczas wiedział o Huculszczyźnie. Powoli, jednakże, zwolennicy i patrjoci Huculszczyzny, rozmiłowani w tym pięknym kraju i jego ludzie ciekawym, zdołali „odkryć" go dla całej Polski, zainteresować nim społeczeństwo i władze, zwrócić uwagę na jego wartości turystyczne, sportowe, artystyczne i zdrowotne.

Wobec małej, stosunkowo, dostępności Huculszczyzny, braku ważniejszych szlaków komunikacyjnych, handlu i przemysłu, kraj ten zachował dotychczas bardzo wiele cech pierwotnych. I tak utrzymał się tu charakterystyczny folklor miejscowy w postaci najbardziej czystej, jak nigdzie w Polsce. Uzdolnienia artystyczne Hucułów, ich wyroby sztuki, prawdziwie ludowej, ceramiki, kilimów, wyrobów z drzewa i miedzi, resztki charakterystycznego budownictwa drewnianego, stanowią niewyczerpane źródło motywów artystycznych.

Alpejska w swym charakterze roślinność Huculszczyzny, jest tu, dzięki wyjątkowo korzystnym warunkom klimatycznym, bujniejsza i piękniejsza, niż w Alpach. Zachowały się tu też rośliny, jak goryczka żółta (gentiana lutea), kupalnik górski (arnica montona), szarotka, opierstka alpejska, tojad (Jacquina), piękny fjołek wschodnio-karpacki, pachnący różeniec górski i wiele innych, które gdzieindziej zostały całkowicie wyniszczone lub stały się rzadkością.



Kapliczka przydrożna na drodze z Pistynia.

Stoki górskie pokrywają lasy jodłowe i bukowe, wyżej świerkowe, w wielu miejscach mają one cechy nietkniętych stopą ludzką lasów dziewiczych. Nad i między lasami widnieją plamy połonin pokrytych bujnemi trawami i barwnemi, wyjątkowo wielkiemi, wonnemi trawami i kwiatami. W pobliżu Kołomyji zachował się też największy w środkowej Europie, las cisowy.

I sam lud jest równie ciekawy, jak i piękny. Uczeni nie są dotychczas zgodni co do pochodzenia Hucułów. Jedni wywodzą ją od Starożytnych Daków, którzy, w tych niedostępnych dawniej górach, zachowali się, przyjmując język i wierzenia Słowian, inni uważają Hucułów za szczep tureckiego lub rumuńskiego pochodzenia, mocno zmieszany ze Słowianami. W każdym razie różnią się od nas wyglądem i cechami charakteru zarówno od Rumunów, jak od Rusinów i od rdzennych Polaków. Znaczna domieszka typów pochodzenia pół-



Wręczanie hucułom Krzyża Niepodległości w Tatarowie.

nocnego oraz nadzwyczaj często powtarzające się nazwiska czysto polskie, o brzmieniu szlacheckiem, są świadectwem dużych tutaj wpływów Polski jeszcze w epoce Piastowskiej. Pod względ-



Gospodarz z rodziną w Jabłonicy.

dem antropologicznym Huculi należą do typu Dynarskiego. Są wysocy, smukli, mają ciemne włosy i oczy. Z charakteru swego, jak wogóle górale, są żywi, ruchliwi, lubią opowiadać, wydrwiwać, śmiać się i bawić. Pracują niechętnie na roli, ale są doskonałemi pasterzami, świetnie umieją spuszczać z gór i spławiać rzekami drzewo. Chętnie się chwalą, że nawet do Turcji sprowadzają Hucułów, aby nauczyli Turków, jak się spuszcza i spławia drzewo.

Lato całe spędzają w watrach, na odległych połoninach, gdzie żyją życiem najzupełniej pierwotnem: doją krowy lub owce i wyrabiają bryndzę, a doglądając swych stad, wyrabiają z drzewa, miedzi i gliny najróżnorodniejsze przedmioty. Grają na własnych instrumentach, nigdzie już w Polsce nie spotykanych — na kobzach, piszczałkach, trembitach i cymbałkach oraz snują nieskończone, romantyczne opowieści. Tutaj też można doszukać się źródła zamiłowań i uzdolnień artystycznych Hucułów.

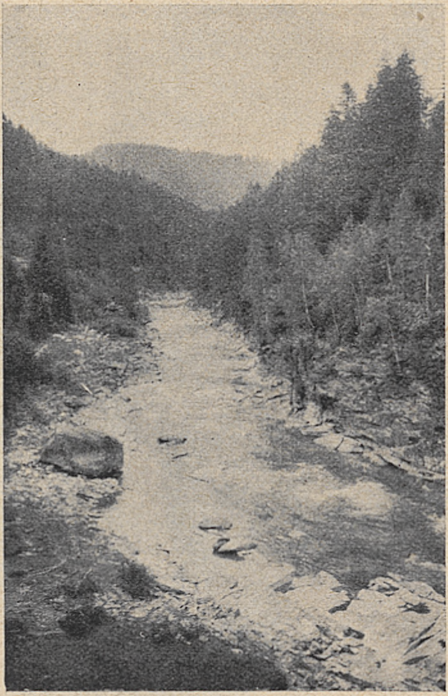
Wbrew rozpowszechnionemu, niewiadomo dlaczego, przekonaniu ogółu, Huculi, odwrotnie niż to ma miejsce u stóp Tatr, są rzadko obarczeni wolem i związanem z nim czasem niedorozwojem umysłowym.

Fakt ten potwierdzają badania D-ra Wagi, który, analizując statystyki poborowych, urodzonych w latach 1907, 1908 i 1909, stwierdził, że gdy wole w niektórych powiatach na Podkarpaciu Zachodniem, jak Nowy-Sącz, spotyka się u 30% poborowych, a w powiecie Myślewickim i Grybowskim, nawet u 40%, to w powiatach Huculszczyzny (Kołomyja, Kosów, Nadwórna) tylko u 0.6%, t. j. o wiele mniej niż średni u poborowych z całej Polski, gdzie spotyka się wole u 3 na 100 poborowych.

Bystre rzeki górskie, jak Prut, Prutec, Bystrzyca, Czarny i Biały Czeremosz i liczne ich dopływy, potoki i wodospady, przy malowniczym zarysie gór i harmonizującym z otoczeniem budownictwem, stwarzają na Huculszczyźnie wyjątkowo piękne tereny dla turystyki, sportów i dla życia obozowego.

Największe jednak znaczenie dla całego kraju mają wyjątkowe wartości zdrowotne i lecznicze Huculszczyzny. Mało one były dotychczas znane przez ogół i niedoceniane nawet przez lekarzy.

Mający się odbyć wkrótce (9 — 11 czerwca) Zjazd Higjeniczno-Lekarski w Worochcie, pozwoli lekarzom zapoznać się z wynikami badań naukowych nad klimatem i wartościami lecz-



Prut w Jaremczu.
Fot. dr. J. Kochanowski.

niczemi Huculszczyzny i przekonać się naocznie o warunkach i uroku tego kraju.

Uskarżamy się nieraz na braki klimatu naszego kraju, choć opinja wybitnych fachowców,



Warsztat tkacki.

jak doc. Sabatowskiego, oddawna wskazuje, że mało jest krajów w świecie, któreby w swych granicach posiadały taką różnorodność klimatu o wielkich wartościach zdrowotnych i leczniczych.



Hucuł w stroju świątecznym.

Najwięcej się słyszy narzekań na brak słońca i nadmierną wilgotność klimatu Polski. Pod tym względem jest właśnie najbardziej sprzyjający a niewykorzystany dostatecznie dotychczas klimat Huculszczyzny. Dzięki wysokości i różnym kierunkom swych gór, ten niewielki obszar ziemi, osłonięty od zachodu wysokim pasmem Czarnohory (niektóre szczyty ponad 2000 m.), od Wschodu Górami Czywczyńskiemi (1700 m.), a od Północy Beskidem Huculskim i Gorganami, posiada cały szereg miejscowości o wyjątkowych, jak nigdzie w Polsce, warunkach.

Największa ze wszystkich ziem w Polsce odległość Huculszczyzny od Oceanu Atlantyckiego sprawia, że Huculszczyzna posiada klimat najbardziej kontynentalny, a osłonięcie niektórych dolin i zboczy górskich od północy, od wschodu i zachodu, daje w nich więcej ciepła, niż gdziekolwiek indziej na tych samych wysokościach, nietylko w Polsce, ale i w całej Europie Środkowej.

Doc. Sabatowski stwierdził, że w niektórych miejscowościach, jak na stokach Góry Skupowej, na połoninie Pożyżewskiej lub w Jabłonicy, natężenie promieni słonecznych jest takie same, jak w słynnej stacji klimatycznej w Alpach w Davos, które jest znacznie wyżej położone. Miejscowości te są więc cieplejsze i, jako niżej położone, lepiej nadają się do leczenia wielu chorych, niż Davos i mają niewątpliwie wielką przyszłość przed sobą, jako stacje klimatyczne dla leczenia chorób płucnych, gruźlicy kostnej i gruczołowej, astmy, krzywicy i innych chorób przewlekłych.

Z badań Doc. Stenza wynika, że natężenie promieniowania słonecznego wynosi na połoninie Pożyżywskiej 1, 51, na Howerli 1.58 gram kalorji na minutę i na cm.^{2}, gdy na niżu polskiem, o tym samym czasie (godz. 11) tylko 1.2 gram kalorji.

Nadzwyczajna czystość i mała zawartość pary wodnej w powietrzu (zawartość pary wodnej w powietrzu wynosi w lesie na niżu polskim przeciętnie 11 a na połoninach Huculszczyzny 6 cm.) sprawia, że działanie promieni pozafjołkowych, którym zawdzięczamy własności lecznicze krzywicy i gruźlicy, jest nadzwyczaj silne.

To też u Huculów, mimo ich ubóstwa, nie widzi się krzywicy, a gruźlica jest, stosunkowo, bardzo rzadka.

Dr. Serwacki, lekarz Ośrodka Zdrowia w żabiem podaje, że w całej tej olbrzymiej wsi, liczącej wraz z przysiółkami z górą 8000 ludności, jest zaledwie kilkanaście chorych na czynną gruźlicę.

Jeszcze więcej o własnościach leczniczych mówią statystyki po-



Droga na Chomiak w pobliżu Żeńca.
Fot. dr. J. Kochanowski.

borowych. Według D-ra Wagi, wśród poborowych, urodzonych w latach 1907, 1908 i 1909 w całej Polsce stwierdzono przy poborze u 9.9% obecność chorób płucnych, a w niektórych powiatach (na Wileńszczyźnie) nawet 20%, natomiast u Huculów tylko 5.6%.

Za tem samem przemawia statystyka gruźlicy bydła. Według danych Min. Rolnictwa gruźlicę u bydła rzeźnego stwierdzono w 1932 r. na Pomorzu u 15.73% sztuk, a w woj. Warszawskiem u 7.84%, Krakowskiem 2.33%, a w woj. Stanisławowskiem w tym samym czasie tylko u 0.61% sztuk.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest, niewątpliwie, w pierwszym rzędzie przebywanie ludzi i zwierząt w atmosferze czystego, górskiego, suchego i bogatego w promienie lecznicze powietrza, oraz odżywianie zieloną paszą, bogatą w witaminy ochronne, wzmagające odporność na gruźlicę.

Nauka lat ostatnich wyświetliła nam dostatecznie wpływ odżywiania na mechanizm odpornościowy naszego organizmu. Odporność na różne zakażenia a przedewszystkiem odporność na gruźlicę zależy w bardzo dużej mierze od ilości w pożywieniu pewnych witamin, które wytwarzają się w roślinach pod wpływem promieni pozafjołkowych światła słonecznego. Witaminy te, spożyte wraz z trawami przez krowy, przedostają się do mleka i masła. Mleko i masło w lecie, gdy bydło żywi się paszą zieloną, jest zawsze bogatsze w witaminy, niż w zimie. Mleko i masło na Huculszczyźnie posiada większe własności zapobiegające i leczące gruźlicę, niż mleko jakiejkolwiek innej miejscowości w Polsce. To też w oczekiwaniu na przyszły rozwój Huculszczyzny, na rozbudowę dróg i sanatorjów, już i dziś powinniśmy wysyłać dzieci na kolonje letnie, na obozy skautów i harcerzy, szczególnie dziatwę dużych miast przemysłowych, przedewszystkiem w góry Huculszczyzny.

Wartości zdrowotne Huculszczyzny nie ograniczają się do świetnych warunków promieniowania słonecznego, suchości klimatu i właściwości leczniczych roślin, mleka i masła tych okolic. Teren ten obfituje w źródła wód mineralnych. Niestety są one albo zupełnie zaniedbane, albo jeszcze niedość zbadane.

Do dzisiaj znana jest i ceniona w miastach Małopolski Wschodniej woda (szczawa alkaliczno-żelazista) ze źródeł Burkuckich. Ma ona bardzo przyjemny smak, zawiera w obfitości naturalny gaz węglowy i różne sole mineralne, wśród których na szczególną uwagę zasługuje wielka ilość soli magnezowych, które, w myśl najnowszych badań, mają znaczenie lecznicze zapobiegawcze w cierpieniach zwyradniających. Są one zalecane między innemi, przy raku i przy przedwczesnej utracie sił.

Źródło tej wody jest dotychczas w zaniedbaniu, chociaż Min. Op. Społ. zainteresowało się niem i zamierza je eksploatować.

Solanki Deletyńskie były bardzo uczęszczane przed wojną. Źródeł słonych jest na Huculszczyźnie wiele i nieraz bardzo stężonych. Mogłyby one być wykorzystane dla leczenia krzywicy i zołzów u dzieci. W połączeniu z wysokogórskiem, suchem powietrzem i wielkiem natężeniem słonecznem, oddawałyby one nieocenione usługi.

Dalsze badania odkryją nam, prawdopodobnie, wiele jeszcze różnych źródeł leczniczych, gdyż Huculszczyzna znana jest geologom z urozmaicenia swych pokładów.

Wszystko przemawia za tem, że Huculszczyzna stanie się w niedługim czasie idealnym terenem dla rozbudowy sanatorjów i uzdrowisk, ośrodków sportów, turystyki i obozów dziatwy i młodzieży.

Już i dziś, w przewidywaniu tego, konieczne jest opracowanie szczegółowego planu przyszłego rozwoju tego terenu, aby sanatorja i uzdrowiska nie przeszkadzały turystom i letnikom, ani nie zakażały ludności miejscowej, a wszystko razem, aby nie zniszczyło charakterystycznego piękna przyrody, sztuki i charakteru ludności Huculszczyzny.

Dr. J. Babecki.



Cerkiew w Tatarowie.

Fot. dr. J. Kochanowski.

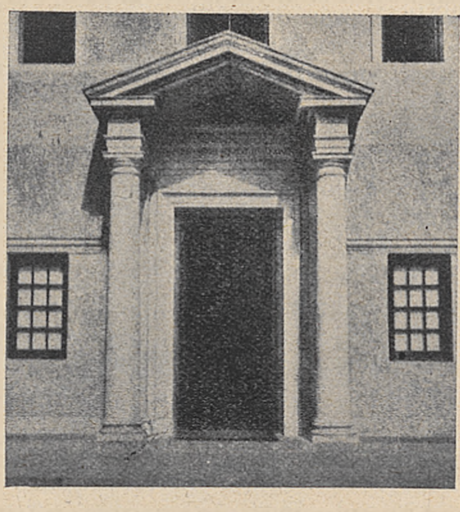
Jak Indyjski Czerwony Krzyż ratował ofiary trzęsienia ziemi

Miss Nora Hill sekretarz generalny Indyjskiego Czerwonego Krzyża, nadesłała Lidze C. K. w Paryżu ciekawe dane o trzęsieniu ziemi, które w styczniu r. b. nawiedziło północno - wschodnią część Indji oraz o akcji ratowniczej, podjętej przez Indyjski Czerwony Kryż. Podajemy poniżej kilka szczegółów, zaczerpniętych z tego interesującego sprawozdania.

Dnia 15 stycznia r. b. o godz. 2 pp. niezwykle silne trzęsienie ziemi nawiedziło prowincje Bengalu, Biharu i Ourissy, jak również większą część niepodległego państwa Nepalu, położonego na południowych zboczach gór Himalaja.

Silne wstrąsy powtarzały się w przeciągu 5 następnych dni, szereg miast: Patna, Muzaffarpur, Bhagalpur, oraz Khatmandu, stolica Nepalu, srodze ucierpiały.

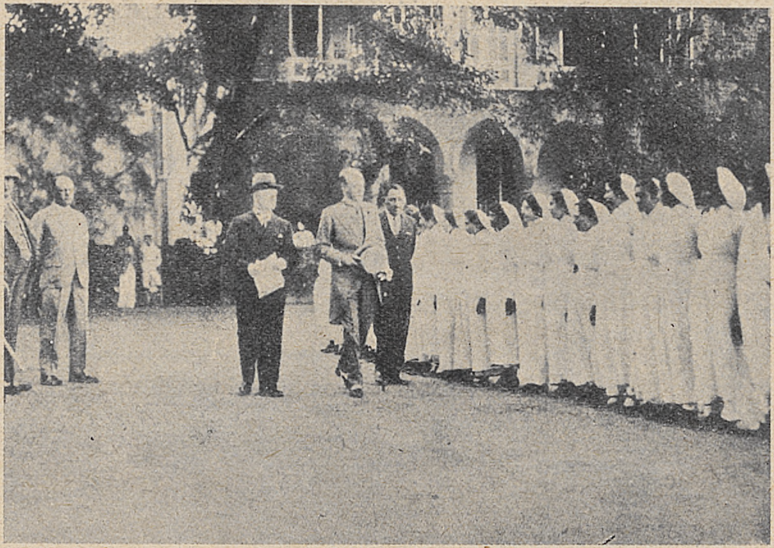
Przeszło 6.000 osób poniosło śmierć na miejscu. Setki tysięcy mieszkańców pozostało bez dachu i bez środków do życia. Ośrodki wiejskie mniej ucierpiały od miast, ponieważ nędzne lepianki wieśniacze nie podległy zniszczeniu, wówczas gdy zabudowania miejskie i wspaniałe pałace maharadży runęły przy pierwszych wstrząsach. Ludność wiejska srodze jednak ucierpiała z powodu istnej powodzi błota i piasku, która pokryła całkowicie uprawne pola. Zanotowano szereg niezmiernie ciekawych objawów, w wielu miejscach wytrysły z ziemi małe fontanny wrzącej wody (gejzery), fotografje robione z samolotów wykazują, że te niewielkie gejzerki wyżłabiały w piasku małe leje, wielkości koła samochodowego. W dolinie Gangesu ziemia porysowała się w wielu miejscach, kłęby piasku unosiły się z tych olbrzymich szpar. W kilku miejscach osoby, stojące nad brzegiem Gangesu, ujrzały z przerażeniem, jak woda nagle zaczęła w rzecze szybko spadać i znikła zupełnie, przez krótką chwilę łożysko rzeki było zupełnie puste — poczem woda tryskała ponownie z niesłychaną siłą i płynęła dalej kotłującą falą. Naogół wstrząsy powtarzały się w kierunku doliny Gangesu.



Wejście do siedziby Indyjskiego C. K. w New - Delhi.

Pierwszym następstwem trzęsienia ziemi było przerwanie wszelkiej komunikacji przez zniszczenie dróg, szos, torów kolejowych i mostów. Pierwsze ściślejsze wiadomości o ogromie klęski dostarczył wojskowy samolot, który latał nad zniszczonymi obszarami. Po powrocie pilot opowiedział, że olbrzymia połać kraju przedstawiała obraz przeraźliwego spustoszenia, niezliczona ilość zwłok ludzkich pokrywała ziemię, domy leżały w gruzach, ogromne przestrzenie zalane były wodą.

Okazało się, iż w głównych miastach budynki rządowe były uszkodzone, sądy, więzienia, szpitale, szkoły — leżały w gruzach. Miasta, większe i mniejsze, przedstawiały jedne ogromne rumowisko. Pozostała przy życiu ludność była całkowicie pozbawiona dachu nad głową, a lodowaty wicher, który się zerwał bezpośrednio po trzęsieniu ziemi



Przegląd pielęgniarek Ind. C. K. przez gubernatora Bombaju.

i trwał przez kilka dni, pogorszył jeszcze sytuację ogólną.

Naogół zginęli ci wszyscy, którzy w chwili wstrząsów znajdowali się w domach murowanych, osoby, które znajdowały się na ulicy, lub na polu, przeważnie ocalały.

Indyjski Czerw. Krzyż przedsięwziął niezwłocznie energiczne środki ratownicze, wszelka jednak akcja pomocy była znacznie utrudniona przez zniszczenie środków komunikacyjnych. Czerwony Krzyż wysłał natychmiast do najbardziej dotkniętego obszaru 30 lekarzy i sanitarjuszy, opatrzonych w bogaty materjał sanitarny. Pomimo wielkich trudności dzielna ta garstka ludzi dotarła do miejsca klęski. Byli to pierwsi ratownicy, którzy zjawili się wśród niezliczonych rzeszy przerażonej i nawpół przytomnej ludności i którzy z całem poświęceniem zabrali się do udzielania pomocy poszkodowanym.

Organy rządowe podjęły zakrojoną na wielką skalę akcję pomocy. Wojsko nadesłało przeszło 100 namiotów i oddziały saperów, którzy wyszukiwali w rumowiskach zwłoki ofiar i wysadzali w powietrze domy, grożące zawaleniem. Rząd uchwalił kredyt 600.000 rupji na naprawienie dróg i torów kolejowych, zarządzono wiercenie studzien artezyjskich w miejscowościach, w których woda zupełnie znikła po trzęsieniu ziemi. Wielka wytwórnia stali i żelaza „Tata" nadesłała cały pociąg arkuszy blaszanych służących do montowania prowizorycznych domków. Pociąg ten dojechał do Mungyhr, jedynego miasta, przy którem nie był zniszczony tor kolejowy. Indyjski Czerwony Krzyż nadesłał natychmiast 20.000 koców dla bezdomnych; cały materjał sanitarny i ratowniczy przechowywany w wielkich składach Indyjskiego Czerwonego Krzyża w Lahorze, został wysłany do Patna, dokąd udała się również Miss Nora Hill. C. K. zorganizował w Patnie centralne rozdawnictwo, wysyłano stamtąd znaczne zapasy do innych miast, wzywających o pomoc.

Wobec ogromu klęski Komitet Gł. Indyjskiego C. K. wystosował odezwę do wszystkich oddziałów Czerwonego Krzyża i do ludności, prosząc o koce, odzież i o materjał sanitarny. Dary wszelkiego rodzaju poczęły napływać w olbrzymiej ilości i cały materjał był wysyłany codziennie do miejscowości, najbardziej dotkniętych klęską.

Wice-król otworzył listę ofiar, zwracając się z apelem do całej ludności i ustanawiając specjalny fundusz na rzecz ofiar klęski. Czerw. Krzyż postanowił przekazać Wice-królowi wszystkie fundusze, które uzbierał na rzecz ofiar żywiołowej klęski i złożył dotychczas przeszło 5.000 funszterlingów (ok. 160.000 zł.).

Pierwszą ofiarę w wysokości 1.000 f. szt. nadesłał na ręce Wice-króla Międzynarodowy Związek Niesienia Pomocy na wypadek klęsk żywiołowych.

Dominja angielskie nadesłały znaczne ofiary. *Z. W.*

„Skąd to Polski Czerw. Krz. o tem wiedział?"

Dwa obrazki Czerwonokrzyskie

OBRAZEK I.

Niedaleko Rzeszowa mieszka w Dylągówce młoda dziewiętnastoletnia dziewczyna, Katarzyna Pałac, nieuleczalnie chora na gruźlicę kości. Od czterech lat nie wstaje z łóżka; jedyną jej pociechą jest radjo, rozjaśniające jej ciężkie i smutne życie bezwładnej kaleki. Abonament radjowy opłacali za nią dotychczas dobrzy ludzie, gdyż chora znajduje się w biedzie i na żaden większy wydatek nie może sobie pozwolić. Ale ponieważ i dobrym ludziom jest coraz gorzej w dobie kryzysowej, więc dowiedziała się niedawno Katarzyna Pałac, że utraci tą swoją jedyną przyjemność i że ukochane jej „radełko" będzie zamknięte.

Rozpacz ogarnęła biedną dziewczynę na myśl, że będzie przerwana ta jedyna nić, łącząca ją ze światem zewnętrznym. Nie będzie już słuchała pięknej muzyki, ani ciekawych odczytów i pogadanek, ani cudnych śpiewów.

Wysłała Katarzyna Pałac podanie do Warszawy, do władz najwyższych. Dowiedziała się niebawem, że zwalniają od opłat za radjo tylko inwalidów wojennych i niezamożnych ociemniałych. Niema zatem dla niej żadnej nadziei. Będzie więc musiała się wyrzec tej codziennej ukochanej pociechy.

Tymczasem podanie wędrowało, wróciło z Warszawy do województwa, stamtąd do starostwa, na koniec oparło się o Czerwony Krzyż.

Nie otrzymując żadnej odpowiedzi, Katarzyna Pałac płakała po cichu, i ciężko wzdychała, aż tu pewnego dnia poczta przyniosła jej list z Warszawy z krzyżem czerwonym na kopercie. Trochę się zlękła, bo cóż to może znaczyć — a tu raptem list jak z bajki — dowiedział się Czerwony Krzyż że zabierają jej radjo i miłosiernie się nad nią litując przesyła jej pieniądze na opłacenie „radełka".

Co za szczęście! Katarzyna drżącą ze wzruszenia ręką napisała list do Zarządu Głównego P. C. K. w Warszawie.

„Do
Polskiego Czerwonego Krzyża.

Nie wiem, jakiemi słowami mam podziękować tym szlachetnym warszawskim sercom, za ten dar, za tę moją radość niespodziewaną.

Czuję, żem niegodna tego wszystkiego.

Ojej, skąd to Polski Czerwony Krzyż wiedział, że ja od Nowego Roku nie miałam mieć radja, skąd? Tak mi żal było mego radełka, przecie to moja pociecha. Powiedziałam sobie nakoniec, jeśli będzie wola Boża, to się coś stanie i wszystko się na dobre obróci, a jeśli nie, to poprostu wszystko się zniesie, byle tylko hart ducha zachować i nie rozbeczeć się gdy będą antenę zdejmować.

Aż tu koło południa przychodzi listonosz i przynosi... co?...

O ludzie drodzy, kochani, skąd ten cud. Nie wiedzieć, co pierwej — śmiać się, płakać, czy dziękować Bogu za ten cud. Jeszcze jak żyję na świecie nie miałam takiej gwiazdki, jaki kamień spadł z serca. Kaśka, Kaśka Pałaczanka — tyś niegodna tego. Ale niech za to Bogu i Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi będą dzięki i chwała. Ile mi Czerwony Krzyż dodał otuchy i siły do dalszej walki z przeciwnościami, jak podniósł na duchu i zadziwił swą dobrocią bohaterską. Dziwne to jest, żeby takie państwo z Warszawy myślało o jakiejś tam w jakiejś Dylęgówce. Skakać się człowiekowi chciało po łóżku.

Za wszystko com otrzymała od P. C. K. mówię tylko z całej duszy: Bóg zapłać.

Katarzyna Pałac.
Dylągówka, poczta Hyżne".

OBRAZEK II.

Słoneczny, kwietniowy ranek. Na ulicy Czerwonego Krzyża przed bramą, naprzeciwko Głównego Szpitala P.C.K. stoi dwoje ludzi, przybyłych zdaleka, bo aż z pod Baranowicz. Przyszli się pokłonić Czerwonemu Krzyżowi i podziękować za okazane im dobrodziejstwo. Ojciec, Diduk, i córka jego Anastazja — ona już niemłoda, o czerstwym wyglądzie, ubrana w ciepły kaftan z białą „kosynką" na głowie, on— wysoki, chudy starzec, krzepki i wyprostowany, z wiechcią srebrnych włosów nad czołem i z również srebrną brodą; wymarzona głowa dla malarza — à la Fałat. Odźwierny nie bardzo chce ich wpuszczać na teren szpitala, zaczynają parlamentować przez kraty.

— Czego chcecie? czy do szpitala? — pyta nieufnie odźwierny.

— Nie, my do „pani" — brzmi odpowiedź.

— Do jakiej Pani?

— A do tej, którą znamy.

— A jak się ona nazywa?

— My nie znajem, jak się nazywa.

— A co macie za interes?

— Podziękować chcemy.

— Podziękować — a za co?

— Za to co dla nas zrobiła.

— A co ona zrobiła?

— Do „Hameryki" pisała o pieniądze.

— Jak wygląda ta pani? — pyta chytrze odźwierny, który zaczyna się powoli domyślać, że chodzi tu pewnie o Sekcję Informacyjną-Wywiadowczą.

Diduk zastanawia się chwilę, potem w kilku rozważnych słowach mówi jak „pani" wygląda.

Odźwierny otwiera furtkę — Diduk i Anastazja wchodzą na teren Czerwonego Krzyża i kierują się zwolna do gmachu Zarządu Głównego. Po chwili wchodzą do Biura Sekcji Informacyjno-Wywiadowczej, stają przed upragnionem obliczem „pani", i zaczynają jej opowiadać, jak się im powodzi.

„Pani" jest od lat wielu Kierowniczką Sekcji Informacyjno-Wywiadowczej, o działalności Sekcji pisało się niejednokrotnie na łamach P.C.K.—Ileż to spraw przeróżnych przewinęło się przez biuro od piętnastu lat istnienia Polskiego Czerwonego Krzyża świadczy o tem wymownie kartoteka Sekcji. Anastazja z Diduków Kosowiczowa to jeden z bardzo wielu przykładów pomocy, udzielanej ludziom przez Sekcję. Przed paru laty Sekcja otrzymała od Amerykańskiego Czerwonego Krzyża wiadomość o zgonie Kosowicza, rodem z Polski, żołnierza w armji amerykańskiej i o należącej się jego spadkobiercom rencie emerytalnej. Odszukano Anastazję Kosowiczową, zamieszkałą u ojca, w wiosce Iwacewicze pod Baranowiczami. Sprowadzono ją do Warszawy, zawiadomiono że będzie otrzymywała stałą miesięczną zapomogę w wysokości 30 dolarów.

Mąż Anastazji opuścił ją oddawna, wiedziała tylko, że wyjechał do „Hameryki", ale dalsze jego losy były jej zupełnie nieznane. Nie wiedziała czy żyje, czy umarł, i co prawda, niebardzo się tem kłopotała. Miała syna jedynaka i jakoś sobie przy ojcu radziła.

A tu nagle takie bogactwo! 30 dolarów miesięcznie.

I to wszystko zrobił Czerwony Krzyż. To dopiero ludzie będą zazdrościli takiego męża, co to był sołdatem w „Hameryce" a potem umarł i takie zostawił żonie pieniądze.

Anastazja jest oszczędna, składała więc dolary i po pewnym czasie kupiła ładny kawał gruntu, ojciec przeniósł się do niej, razem pracują na własnem gospodarstwie i opowiadają ludziom, że to wszystko — zrobił Czerwony Krzyż.

Już od pewnego czasu Anastazja otrzymuje nie 30, lecz 15 dolarów, bo i w „Hameryce je kryzys" — ale i za to Bóg zapłać".

Więc przyjechali niedawno do Warszawy zmieniać dolary i zaraz przyszli „Pani" podziękować i bardzo prosić, żeby kiedyś do nich zajechała.

Słyszeli, że w Stołpcach wymieniali zakładników i że przyjeżdżali panowie i panie z Czerwonego Krzyża, a może i „pani" tam była?

— Byłam.

— I do nas nie zajechała? My by panią przyjęli i wszystko by pokazali.

„Pani" dziękuje, za zaproszenie, — obiecuje, że kiedyś zajedzie. Zapytuje, czy Anastazja nie wychodzi zamąż — bo jak się ma takie pieniądze, o męża nietrudno.

— A na co mi mąż — powiada Anastazja — po co ten „chłopot"?

Zwierza się „Pani", że ma jakąś wysypkę na ręku i zapytuje, do jakiego doktora ma pójść, bo w Warszawie dowierza tylko „Pani" i wie, że zawsze dobrze jej poradzi.

Obserwator.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ PRZY PRACY

ODDZIAŁ KIELECKI.

Oddział P.C.K. w Opatowie.

Zarząd Oddziału P.C.K. w Opatowie pragnąc utworzyć na swoim terenie drużynę ratowniczą zorganizował dla miejscowej ludności w końcu roku zeszłego, dwa kursy z zakresu ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego oraz obrony przeciwgazowej. Na kursy te uczęszczało 41 osób, w tem 22 kobiety i 19 mężczyzn. Na kursie wykładali: Prezes Zarządu oraz dwaj miejscowi instruktorzy P. C. K. Po ukończonym kursie odbyły się egzamina, na które zgłosiło się 36 osób, złożyły one egzamin z wynikiem pomyślnym. Utworzono dwie drużyny ratownicze, powierzając kierownictwo miejscowym instruktorom, którzy przez urządzanie wykładów i ćwiczeń, będą w dalszym ciągu doszkalać drużyn. Zarząd Oddziału P.C.K. w Opatowie miał przystąpić w marcu do zorganizowania trzeciego kursu z zakresu ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego.

Z życia Oddziału P.C.K. w Radomiu.

W dniu 4 marca r.b. odbyła się w Radomiu uroczystość zakończenia III kursu dla sióstr Pogotowia Sanitarnego oraz 8 kursów drużyn ratowniczych P.C.K. Otrzymało świadectwa z ukończenia III kursu 29 sióstr, rekrutujących się z pośród miejscowej inteligencji. Drużyny ratownicze, które ostatnio w liczbie 8 wyszkolił Oddział Radomski, rekrutują się z pośród młodzieży szkolnej, rzemieślniczej, skład jednej z nich stanowi młodzież ze społeczeństwa żydowskiego. Ponadto Oddział wyszkolił żeńską drużynę ratowniczą Straży Ogniowej, która będzie, w razie potrzeby, pracowała w Radomiu.

Należy zaznaczyć, że Przewodnicząca Sekcji Sióstr w Radomiu, p. Elżanowska, której wysiłkowi i energji wiele zawdzięczać należy w organizowaniu i szkoleniu Sióstr, opuściła swą placówkę w Radomiu, przenosząc się do Warszawy.

OKRĘG PODLASKI.

Wyszkolenie drużyny ratowniczej PCK. w Janowie Podlaskim.

Oddział PCK. w Janowie Podlaskim zorganizował w lutym r. b. kurs wyszkolenia drużyny ratowniczej PCK. Kurs był prowadzony przez specjalnie wydelegowanego instruktora Okręgu PCK. w Siedlcach. Zajęcia odbywały się w lokalu szkolnym w godzinach wieczorowych. Uczęszczało 21 osób młodzieży, zorganizowanej w Kole Młodzieży „Siew" w Pawłowie Starym. Otwarcia i zamknięcia kursu dokonał prezes miejscowego oddziału PCK. p. Danielak, podkreślając wielką troskliwość Państwa o dobro obywateli, oraz bezinteresowność prac PCK. w niesieniu pomocy tym, którzy jej najbardziej potrzebują. Przed zakończeniem odbyły się pokazy ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego oraz próby korzystania z masek, kostjumów przeciwiperytowych i aparatów tlenowych. Młodzież wykazała wielkie zainteresowanie podczas kursu i dobrze zdała egzamin, wykazując sprawność i umiejętność wykonania powierzonych zadań.

OKRĘG WOŁYŃSKI.

Z życia Polskiego Czerwonego Krzyża w Horochowie.

W odległem od uczęszczanych szlaków miasteczku powiatowem Horochowie, oddalonem o 9 klm. od najbliższej stacji kolejowej, miejscowy Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża pomimo bardzo trudnych warunków, rozwija ożywioną działalność, docierając do najodleglejszych zakątków powiatu. Dzięki ener-







Uroczystość rozdania świadectw siostrom Pog. San. P.C.K. w Radomiu.



Grupa Sióstr Pog. San. P.C.K. w Radomiu.

gicznemu i bardzo ruchliwemu Zarządowi, pod przewodnictwem dr. Onoszkowicza Jacyny oddział zdobywa fundusze, przygotowuje ochotniczą służbę zdrowia, szerzy hasła P.C.K., i higjenę, nawet w małych osiedlach. Oddział ten jest pierwszym na terenie Wołynia, który dbając nietylko o przygotowanie społeczeństwa do celów Czerwonego Krzyża, ale również o pewne zespolenie i umożliwienie członkom ochotniczych formacyj P.C.K. uzupełniania wiadomości, uruchomił świetlicę, gdzie zarówno członkowie P.C.K., jak i drużyn ratowniczych znajdują miłą rozrywkę w postaci radja, gier towarzyskich i czytelni. Świetlica cieszy się wielkiem powodzeniem i korzystają z niej również członkowie LOPP.

Zakończenie V kursu sióstr pog. sanitarnego P.C.K. w Łucku.

W końcu stycznia r.b. zakończył się w Łucku V kurs sióstr pogotowia sanitarnego P.C.K., który ukończyło 40 słuchaczek. Kurs, prowadzony na wysokim poziomie pod kierownictwem prezesa Zarządu Okręgu dr. L. Radwańskiego i inspektora kpt. Chrobaka, zdobył sobie powszechne uznanie, czego dowodem, są napływające zewsząd podania i prośby o urządzenie kursów w innych miastach Okręgu.



Druż. rat. P.C.K. w Janowie Podlaskim.

OKRĘG WILEŃSKI.

Z działalności Oddziału P.C.K. w Lidzie.

Żeńska drużyna ratownicza P.C.K. w Lidzie wykazuje bardzo ożywioną działalność. W godzinach wolnych od zajęć fachowych organizuje zebrania i zabawy na rzecz P.C.K. W styczniu r. b. zorganizowała na wielką skalę choinkę i opłatek dla biednych dzieci; uroczystość odbyła się w świetlicy Strzeleckiej, każda ratowniczka przyprowadziła ze sobą dwoje biednych dzieci, które z własnych środków zaopatrzyła w podarunki, prócz tego każde dziecko otrzymało bułki, wędliny i słodycze.

W parę tygodni po wyżej opisanej choince drużyna ratownicza P.C.K. w Lidzie urządziła w lokalu „Resursy Polskiej" zebranie towarzyskie, nazwane „Czarną kawą". Zabawa była bardzo ożywiona i zgromadziła znaczną ilość gości, całkowity dochód z imprezy przeznaczono na obóz letni dla drużyny.

OKRĘG ŁÓDZKI.

Z działalności Oddziału P.C.K. w Radomsku.

Oddział Pol. Czerw. Krzyża w Radomsku rozwija gorliwą działalność i pracuje bardzo sprawnie w rozmaitych kierunkach. Świadczy o tem wymownie wydane drukiem sprawozdanie Oddziału Radomszczańskiego P. C. K. za rok 1933. Broszura powyższa, objętości 48 stron, ilustruje wszechstronnie działalność Czerwonego Krzyża na terenie całego powiatu. Należy podkreślić doskonałe fachowe ujęcie broszury, zawierającej ciekawe i rzeczowe dane o całokształcie pracy Oddziału. Praca Komisji Oddziałowej Kół Młodzieży P. C. K. za rok 1933 zasługuje na specjalne uznanie. Koła Młodzieży należące do Oddziału Radomszczańskiego wykazały już niejednokrotnie wielką swoją sprawność i dały liczne dowody swego zrozumienia idei i haseł Czerwonego Krzyża.

Pożyteczną inowacją wprowadzoną przez P.C.K. w ostatniem sprawozdaniu jest zamieszczenie doskonałego szkicu historycznego miasta Radomska. Ponadto załączono do sprawozdania szczegółową mapkę powiatu Radomszczańskiego z wyszczególnie-



V Kurs Sióstr. Pog. San. P.C.K. w Łucku.



Sklep tytoniowy w Horochowie.



Świetlica uruchomiona w Horochowie przez P.C.K.

niem wszystkich osiedli, dróg bitych i gruntowych, granic powiatu i gmin.

Prasa Radomszczańska zamieściła pochlebny artykuł o powyższem sprawozdaniu jak również o wydajności pracy Czerwonego Krzyża i znakomitej gospodarce finansowej Oddziału. Należy podkreślić iż powyższy artykuł kończy się smutną refleksją, iż miejscowy Oddział P.C.K. posiada tylko 219 członków. Autor zaznacza, że świadczy to w wysokim stopniu o braku zrozumienia wśród szerszych warstw społeczeństwa, niedoceniającego istotnej i rzeczowej korzyści płynącej z pracy i działalności P.C.K.

Zarząd Oddziału Radomszczańskiego P.C.K. oświadczył, iż chętnie prześle sprawozdanie każdemu Okręgowi, wzgl. Oddziałowi P.C.K., które na zasadzie wymiany nadeśle mu swoje.

OKRĘG POLESKI.

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Pińsku rozwinął ostatnio ogromnie ożywioną działalność w zakresie szkolenia drużyn ratowniczych P.C.K. i Sióstr Pogotowia Sanitarnego. Oddział posiada 4 drużyny ratownicze, dla których zorganizowano świetlicę, skupiającą życie członków tych drużyn. Oddział prowadzi świetlicę także dla Kół Młodz. P. C. K. Miarą poparcia ze strony miejscowego społeczeństwa poczynań Oddziału jest fakt, że posiada on na 24 tys. ludności Pińska ponad 1000 członków, czyli prawie 5% ogółu mieszkańców. Ponadto prowadzi 67 Kół P.C.K. skupiających miejscową inteligencję.

Niedawno odwiedzili Oddział delegaci Zarządu Głównego P. C. K. którzy po zapoznaniu się z pracą Oddziału w terenie stwierdzili, że Oddział w Pińsku wysuwa się obecnie na plan pierwszy w pracach P.C.K.

Walka z epidemją duru plamistego na Polesiu.

W związku z rozszerzającą się, a obecnie całkowicie zlokalizowaną, epidemją duru plamistego na Polesiu, Polski Czerwony Krzyż uruchomił specjalne kolumny dezynfekcyjno-kąpielowe, zaopatrzone w niezbędny sprzęt, jak: beczkowozy, aparaty do filtrowania i chlorowania wody, dezynfektory, przenośne natryski i t. p.

Kolumna dezynfekcyjno - kąpielowa rozpoczęła swą pracę w połowie stycznia r. b. i przeprowadziła akcję dezynfekcyjną w szeregu wsi pow. prużańskiego i stolińskiego. Obecnie kolumna znajduje się w Strudze nad Horyniem, poczem skierowana będzie do m. Biała nad Horyniem. Przewidziana jest również akcja kolumny w pow. łuninieckim do końca bieżącego miesiąca.

W samym tylko powiecie stolińskim przeprowadzono dezynfekcję odzieży i bielizny w 820 wypadkach, dezynfekcję chat w 490 wypadkach, wykąpano około 5000 osób, mężczyzn, kobiet i dzieci, ostrzyżono około 1500 osób, 200 osób poddano zabiegom odwszenia.

Ilość osób, korzystających z kąpieli, wynosi przeciętnie dziennie do 300. Każdy z kąpiących otrzymuje 100 gr. mydła do kąpieli. Ponadto obowiązkowej de-



I kurs sióstr Pog. San. P.C.K. w Lidzie.



I Druż. Rat. P.C.K. w Lidzie.



Kolumnę dez.-kąp. P.C.K. przewożą na 3 łodziach do wsi Strugi koło Stolina.

zynfekcji podlegają wszelkie sale i pomieszczenia publiczne, a w pierwszym rzędzie szkoły i świetlice różnych organizacyj wiejskich.

Niezależnie od tej pracy, personel kolumny dezynfekcyjno-kąpielowej przeprowadza wśród ludności wiejskiej odpowiednią akcję co do zachowania czystości osobistej, izb, zabudowań gospodarskich, a zwłaszcza ubikacyj. Z uwagi na wielkie trudności komunikacyjne na Polesiu, brak szos i t. p., aparaty kolumny przewożono na wiejskich podwodach, dostarczanych przez gminy, a często na łodziach. Mimo tych wielkich trudności komunikacyjnych, praca kolumny rozwija się pomyślnie, ku zadowoleniu miejscowej ludności, która naogół wykazuje zrozumienie dla znaczenia tej ważnej akcji Polskiego Czerwonego Krzyża.

Podajemy poniżej w dosłownem brzmieniu list dziękczynny nadesłany do Zarządu Gł. P.C.K. przez mieszkańców wsi Ruchcza.

Odpis.

Ruchcza I dnia 29.III.34 r.

Podzenkowanie Czerwonemu Krzyżu w Warszawie.

Rada wieiska wsi Ruchcza I bardzo dzenkuiemi Czerwonemu Krzyżowi za oczeszczenie chat wieiski i ludzi, dezefikowanie odzieży i zrobienie dobryi kupalni w naszyi wsi gdiezie ludzi chorowali na tyfus; wszystko zrobione było dobre, byliśmy zadowlieni wszystkim pańskim uwżądeniem.

Cała wieś prosi Czerwonyi Krzyż żeby mogli dostać dla wsi taku samu kupalniu na zawsze, upraszamy łaskawo Czerwonego Krzyża o ni odmuwienie naszy prożby i udzielić nam taku samu kupalniu. Nasza wieś bardzo jest duża, ma domuw 144 i mieszkancow 800, leży na gruntach bardzo bagnistych niema rzekii i bardzo jest biednota i mamy nadziei że Czerwonyi Krzyż przechlnie i wyciongmy swoi rency do Czerwonego Krzyża i składamy serdeczny swoi podpisy Rady wieiski

(—) Ignacy Feniuk
Ewstafej Matiuch
Kurcz Jefim
Stefan Bogatko
Wasilczuk Simon
Adam Matuch
Paweł Matiuch
N. Szewczuk.
Ignacy Dawlinczuk
Roman Matiel
Iosif Chwieniuk
Iwan Matiuch
Kuźma Kurcz
Bazyl Hrycko
Andrzej Chwieniuk.

OKRĘG BIAŁOSTOCKI.

Drużyny rat. P. C. K. w Augustowie.

W jesieni ubiegłego roku odbyły się w Augustowie alarmy ćwiczebne O.P.L. biernej. Drużyny Ratownicze P.C.K. Oddziału Augustowskiego, brały czynny udział w ratownictwie, mając wyznaczony swój posterunek, gdzie podczas alarmu okazywana była pomoc mieszkańcom miasta i przedmieścia m. Augustowa. Ogółem udzielono pomocy w 40 wypadkach. W czasie alarmów drużyny stawały w gotowości na posterunku w czasie od 7 — 10 minut. Sprawność drużyn jak również czas zebrania się takowych były notowane każdorazowo przez rozjemców lekarzy-oficerów 1 Pułku Ułanów Krechowieckich. Po końcowym alarmie nocnym ratowniczki i ratownicy zebrani byli na odprawę celem omówienia ćwiczeń przy obecności wszystkich organizacji społecznych, kierowników urzędów i Starosty Powiatowego, podczas której Dowódca Garnizonu i 1-go Pułku Ułanów Krechowieckich p. Ppłk. Litewski omawiając działalność poszczególnych jednostek wyraził się o Drużynach P.C.K. następująco „stawiennictwo drużyn podczas alarmu było doskonałe, praca b. dobra, ofiarna, rozsądna, drużyny karne, dzielnie sprawiały się" podkreślił również energję drużyny żeńskiej nadmieniając, iż Drużyny Ratownicze P.C.K w Augustowie doskonale są wyćwiczone, czego zasługę należy przypisać Komendantowi Drużyn Ratowniczych P.C.K. na pow. Augustowski p. Gienadjuszowi Łukaszewiczowi.

OKRĘG LWOWSKI.

Oddział P.C.K. w Brzozowie.

Zarząd Oddziału P. C. K. w Brzozowie utworzył dwie żeńskie drużyny ratownicze, dla których zorganizowano kurs według nowego programu z roku 1933. Wykłady odbywały się częściowo w żeńskiej szkole powszechnej, częściowo w sali geograficznej państwowego gimnazjum koedukacyjnego. Kurs obejmował 58 godzin wykładów; wszystkie dopuszczone do egzaminu kandydatki odbyły obowiązkowo 12 godzin praktyki w Ubezpieczalni Społecznej, egzamin złożyło 36 kandydatek, przeważnie z bardzo dobrym wynikiem, co było dowodem gruntownego przygotowania oraz wysokiego poziomu nauczania. Kierownictwo kursu oraz wykładowcy byli zatwierdzeni przez Zarząd Okręgu we Lwowie.

Dzięki uprzejmości Prezesa Oddziału P. C. K. w Brzozowie starosty Borysławskiego P. Leopolda, drużyny otrzymały w jednym z budynków starostwa salę na świetlicę P.C.K.

Otwarcie świetlicy oraz uroczyste rozdanie świadectw odbyło się dnia 10 marca r.b. w obecności WPana Starosty, który podkreślając w swem przemówieniu doniosłość i znaczenie dla społeczeństwa i Państwa organizacji drużyn rat. Polskiego Czerwonego Krzyża rozdał własnoręcznie kursantkom odpowiednie zaświadczenia.



Zakończenie kursów dr. rat. P.C.K. w Lesku n/Sanem.



Drużyny rat. P.C.K. w Augustowie.

Drużyna ratownicza P. C. K. w Lesku n/Sanem.

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Lesku zorganizował żeńską drużynę ratowniczą P. C. K., podzieloną na dwie sekcje, z których jedną przydzielono do „Sokoła", drugą zaś do „Strzelca". Odbyły się dwa kursy przeszkolenia ratowniczek, pierwszy kurs ukończyło 7 ratowniczek, drugi — 20. Pomimo trudnych warunków lokalnych wykładowcy i słuchaczki wykazali wielką gorliwość w pracy. Dużą przeszkodę w szkoleniu drużyny stanowi zbyt wielka ilość zajęć ratowniczek, pracujących w innych organizacjach, w domu i przy gospodarstwie. Należy tembardziej ocenić zrozumienie obowiązków społecznych i zapał do pracy czerwonokrzyskiej, wykazywany przez dzielne i pełne poświęcenia jednostki.



Dr. rat. P.C.K. w Brzozowie.

Walka P.C.K. z epidemją duru plamistego i brzusznego na terenie Okręgu Lwowskiego.

W zimie r. b. z powodu zwiększonego nasilenia epidemji duru we Wschodniej Małopolsce, Zarząd Okręgu Lwowskiego P.C.K. naskutek zapotrzebowania Wojewódzkich Urzędów Zdrowia rozszerzył znacznie akcję współdziałania w zwalczaniu tej epidemji; mianowicie od początku r. 1934 uruchomił w 5-ciu powiatach kolumny dezynfekcyjne i urządził 1 doraźny szpital epidemiczny według poniżej podanego wykazu:

1 kolumnę dezynfekcyjną w Zuchorzycach (pow. Lwowskiego),

1 kolumnę dezyfekcyjną w Jarocinie i Zdziarach (pow. Niskiego),

1 kolumnę dezynfekcyjną w Terce (pow. Leskiego),

1 kolumnę dezynfekcyjną w powiecie Dobromilskim,

1 kolumnę dezynfekcyjną w powiecie Zaleszczyckim,

1 doraźny szpital w Lisowicach (pow. Dolińskiego).

Zarząd Okręgu Lwowskiego P. C. K. zaopatrzył nadto wyżej wymienione jednostki w środki dezynfekcyjne i materjały z zapasu własnej składnicy we Lwowie. Prócz tego na prośby pp. starostów odnośnych powiatów Zarząd Okr. Lwowskiego P.C.K. wydał znaczne ilości mydła i bielizny na potrzeby ludności, dotkniętej epidemją duru.

Wobec powagi sytuacji Zarząd Okręgu Lwowskiego P. C. K. zwrócił się za pośrednictwem Zarządu Głównego do Ministerstwa Opieki Społecznej z prośbą o subwencję na dalszą akcję zwalczania duru w wojewódz-

twach Lwowskiem, Tarnopolskiem i Stanisławowskiem. Prośba ta została potraktowana nader przychylnie i kredyty na akcję przeciwdurową w wymienionych województwach zostały przez Ministerstwo zwiększone, co znakomicie ułatwiło zadanie Okręgu Lwowskiego. Poniżej podajemy odpis pisma P. Dyrektora Departamentu Sł. Zdr. M. Op. Społ. D-ra J. Adamskiego.

Odpis.

Warszawa, dn. 23.III.1934 r.

Ministerstwo Opieki Społecznej
Nr. Zz. 40/9/1.
W sprawie kolumny epidemicznej P.C.K. — walka z durem plamistym.

Do
Zarządu Głównego
Polskiego Czerwonego Krzyża
w miejscu
ul. Smolna 6.

W odpowiedzi na pismo tamtejsze z dnia 2.III r. b. Ministerstwo Opieki Społecznej wyraża szczere podziękowanie za akcję pomocniczą ze strony Polskiego Czerwonego Krzyża w walce z durem osutkowym na terenie powiatów Województwa Lwowskiego, Tarnopolskiego oraz Stanisławskiego i równocześnie powiadamia, że biorąc pod uwagę pismo Zarządu Okręgu Lwowskiego P. C. K. z dn. 26.II r. b. L. 501/34, zwiększyło kredyt dla powołanych Województw na akcję przeciwdurową.

Dyrektor Departamentu
(—) Dr. J. Adamski.

Za zgodność:
(Podpis nieczytelny).

OKRĘG ŚLĄSKI.

Prezes Okr. Śląskiego PCK. p. wojewoda Żurawski otrzymał od władz wojskowych oficjalne podziękowanie za wzięcie udziału drużyn ratowniczych PCK. w ćwiczeniach obrony przeciwgazowej w Katowicach. Podajemy poniżej treść powyższego pisma Dowódcy 23 dywizji piechoty p. jen. Zająca.



Zakończenie kursu rat. i obr. przeciwgazowej w Rodzinie Wojskowej w Inowrocławiu.

23 Dywizja Piechoty
Nr. spr. 754/34
Katowice,
dnia 10 kwietnia 1934 r.

Do
Pana Prezesa Woj.
Żurawskiego
Polski Czerw. Krzyż
w Katowicach.

Za zorganizowanie i wzięcie udziału drużyn PCK. w ćwiczeniach obrony przeciwgazowej, w czasie których wykazały one dobrą sprawność i należyte przygotowanie — składam Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi Okręgu Śląskiego podziękowanie i proszę o wyrażenie komendantom i członkom drużyn ratowniczych mego uznania.

Dowódca 23 Dyw. Piech.
(Zając)
Generał Brygady.

BIBLJOGRAFJA

NOWY PODRĘCZNIK PIELĘGNIARSTWA I RATOWNICTWA.

Ukazał się w druku „Podręcznik pielęgniarstwa i ratownictwa" wydany pod redakcją mjr. dr. Fiumela. Skład główny: „Koło wydawnicze oficerów korpusu Sanitarnego Warszawa, Górnośląska 35, dokąd kierować należy zapotrzebowania oraz zwracać się o warunki kupna. Cena księgarska podręcznika 7 zł. Dla Sióstr Pog. San. (z ustępstwem) 5 zł.

NAJNOWSZY PODRĘCZNIK Z GAZOZNAWSTWA.

Podaje się do wiadomości, że wyszedł z druku podręcznik opracowany przez kpt. inż. Korolca Stefana p. t.

BOJOWE ŚRODKI CHEMICZNE

Wydanie III, ilustrowane.

Treść tej książki w obecnem wydaniu została gruntownie przepracowana i znacznie rozszerzona. Cały materjał w niej zawarty został ściśle dostosowany do programów wyszkoleniowych z obrony przeciwgazowej.

Pozatem książka ta zawiera dokładny opis

DEZYNSEKCJI CJANOWODOROWEJ

z uwzględnieniem wszystkich danych potrzebnych przy jej przeprowadzaniu.

W pracy tej autor wykorzystał nowe zdobycze z dziedziny Gazoznawstwa Chemicznego, jak też uzupełnił je swojemi spostrzeżeniami, zdobytemi w ciągu długoletniej pracy w Szkole Gazowej.

Treść książki, pomimo iż oparta jest na ścisłych danych naukowych, ujęta jest popularnie, dając całokształt zagadnienia trucizn bojowych w formie zupełnie jasnej i przystępnej nawet dla osób, nie posiadających żadnych teoretycznych podstaw z chemji.

Z podręcznika tego powinien korzystać nietylko każdy instruktor, wykładowca i dowódca oddziału, ale też musi on być podstawową książką dla każdego obywatela, który chce wydatnie spółdziałać w obronie przeciwgazowej państwa.

Książka ta została zatwierdzona przez Pana I-go Wiceministra Spraw Wojsk. do użytku służbowego w oddziałach (Dz. Rozk. Nr. 31/28 poz. 348) oraz przez Ministerstwo W. R. i O. P. (Nr. II. 15593/28) do użytku w szkołach ogólno-kształcących, technicznych i seminarjach nauczycielskich.

Zamówienia zbiorowe należy nadsyłać do Szkoły Gazowej w Warszawie (Marymont). Będą one realizowane wyłącznie za pobraniem pocztowem.

Cena 1 egz., pomimo znacznego zwiększenia objętości książki i dużej ilości illustracyj — pozostała niezmieniona, wynosi 4 zł. Przy zamówieniach nie mniejszych od 3 egz. koszta przesyłki ponosi Wydawnictwo, przy pojedyńczych — będą one doliczane do ceny książki, przy zamówieniach zbiorowych od 20 do 50 egz. udziela się 10% rabatu, od 50 do 100 egz. — 15%, ponad 100 egz. — 25%.

WYDAWNICTWO
SZKOŁY GAZOWEJ.

ZDROWIE I URODA

Jak korzystać z dobroczynnego słońca?

W ostatnich czasach rozpowszechniła się moda opalania, aż do nadużywania promieni słonecznych. Nieumiejętne opalanie się wywołuje często oparzenia skóry, połączone z pęcherzami, bólem głowy, podrażnieniem nerwowem, bezsennością, omdleniem, cierpieniami serca, nerek, uderzeniami krwi do głowy, krwotokami i t. d. To też racjonalne stopniowanie dawki słońca jest warunkiem rozsądnego stosowania energji słonecznej.

Do kąpieli słonecznych najodpowiedniejsze są miejsca położone w górach gdzie słońce najlepiej działa, przy czystem, suchem p o w i e t r z u, wysokiem wzniesieniu i osłonie od wiatru. Bardzo zdrowe są kąpiele słoneczne w okolicach nadmorskich, wskutek obfitości soli w powietrzu i wzmożonego działania promieni słońca, silniej odbijanych przez wodę.

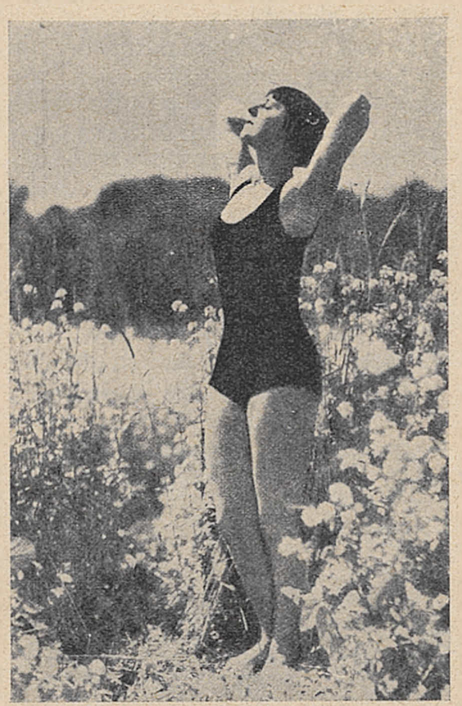
Do kąpieli słonecznych należy się przygotowywać przez kąpiele powietrzne, rozpoczynając je w pokoju przy oknie otwartem, o czem winni pamiętać przedewszystkiem ludzie nerwowi, anemiczni, rekonwalescenci.

Kąpiel słoneczną należy brać zasadniczo w postawie leżącej, z głową nieco podniesioną; przyczem powinna być ona osłonięta parasolką. Jeżeli kto jest skłonny do zawrotów i uderzenia krwi do głowy, powinien podczas kąpieli kłaść zimny okład na głowę.

Dla organizmów silnych dobry jest ruch przy kąpielach słonecznych (gimnastyka, gra w piłkę). Uwaga, trzeba wystrzegać się spania na słońcu, gdyż to jest szkodliwe, a nawet niebezpieczne.

Najwłaściwszą porą do kąpieli słonecznych są godziny ranne od 8 do 11, wtedy bowiem kamienie i piasek są mniej nagrzane, mniej pary wodnej w powietrzu. Najgorętsza pora jest od 11 do 3, w tym czasie trzeba przy kąpieli zachować wiele ostrożności.

Jednem z następstw zbyt forsownego opalania się bywa stan zapalny skóry który może być połączony z obumarciem tkanki.



W takich razach na skórze pozostają nie dające się już usunąć blizny. Zaczerwienienie skóry jest wskazówką do przerwania kąpieli.

Również należy unikać pocenia się przy kąpieli, mokra bowiem skóra silniej się opala i wówczas łatwo może być poparzona.

W razie oparzenia, gdy jest ono połączone ze stanem zapalnym skóry i pęcherzami — należy stosować opatrunek z maści borowej, naprzemian z okładem z płynu Burowa (łyżka na litr wody). Jedynie przy lekkiej formie oparzeń, gdy występują zaczerwienienia skóry, wystarczy użycie dobrego, roślinnego kremu i pudru higienicznego.

Kąpiel słoneczną można brać codzień, tylko osoby słabsze winny ją stosować co drugi dzień; naczczo, ani też zaraz po jedzeniu nie należy stosować kąpieli słonecznych, dopiero po przerwie 1 i pół godziny.

Po kąpieli słonecznej należy urządzić natrysk 20 — 30 C. albo wziąć kąpiel w rzecze lub w morzu (osoby silniejsze mogą się kąpać w wodzie 14 — 15 C.)

Między kąpielą słoneczną a wodną należy odbyć kąpiel powietrzną przez kwadrans dla ochłodzenia ciała w cieniu.

Zanurzanie się po kilka razy w wodzie i wychodzenie potem na słońce jest niebezpieczne. Kąpiel wodna powinna być ostatnim aktem kąpieli słonecznej.

Stosowanie racjonalnego hartowania się w postaci kąpieli słonecznej jest obecnie szczególnie ważne wobec powojennego skarlenia ludzkości, zwłaszcza dzisiejszej młodzieży.

Dlatego też trzeba jaknajbardziej korzystać ze słońca i opalać się, ale racjonalnie, przyczem należy pamiętać, że osoby cierpiące na zaburzenia krążenia, nerwowe i t. p. nie powinny się opalać bez zezwolenia lekarza.

Celem uniknięcia zbytniego podrażnienia skóry, oraz plackowatych plam przy opalaniu, należy stosować odpowiednie higjeniczne kremy roślinne, które powodują szybsze i jednolite opalanie.

Dr. med. Świtalska.

Czy jesteś już Członkiem Polskiego Czerw. Krzyża?

HIGJENA DOMOWA

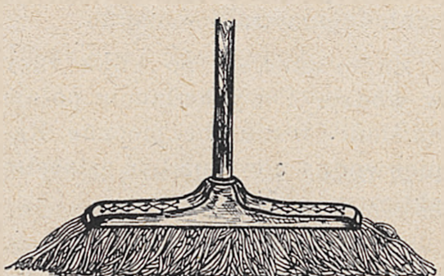
Higjena porządków domowych.

HIGJENA DOMOWA.

Higjena porządków domowych.

Porządki domowe, które gosposie domu wykonywują zwykle w okresie wiosennym i jesiennym, stają się niejednokrotnie plagą dla wszystkich domowników. Gospodyni chodzi spracowana i zła, nikt niema spokojnego kąta do pracy, a wszystkie inne czynności domowe ulegają przez „porządki" — zaniedbaniu.

Czy nie można zaradzić jakoś i urządzić tak, aby mieszkanie było utrzymane czysto, domownicy nie mieli przeszkody w pracy, a gospodyni nie upadała pod ciężarem roboty nad siły?



Szczotka knotowa do prania.

Można, — tylko trzeba pracę także „uporządkować", t. zn. ułożyć ją sobie tak, aby nie gromadziła się na jedną porę i pozwoliła na spokojne i dokładne wykonanie.

Nie trzeba zapominać, że „czystość to zdrowie"; ale zdrowie podtrzyma nam tylko czystość utrzymywana w domu stale bez przerwy. Jeżeli wyporządzimy mieszkanie gruntownie tylko na wiosnę i jesienią, a w przerwach będziemy żyli po kilka miesięcy w zaduchu i brudzie, nie przyczynią się nam takie „porządki" do zdrowia.

Spróbujmy rozpatrzeć pracę porządków i rozłożyć ją spokojnie, na dłuższy okres czasu. Przedewszystkiem zastanówmy się nad tem, które czynności muszą być wykonane codziennie, a które okresowo.

Codziennie musimy zaścielić łóżka, zamieść i okurzyć mieszkanie, umyć i poskładać naczynia i sprzęty zużyte przy sporządzaniu posiłków.

W pewnych odstępach czasu t. zn. okresowo, myjemy okna i drzwi, odkurzamy ściany, półki i obrazy, oczyszczamy podłogę, trzepiemy i przewlekamy pościel, pierzemy bieliznę, naprawiamy i odświeżamy odzież, lub szyjemy nową.

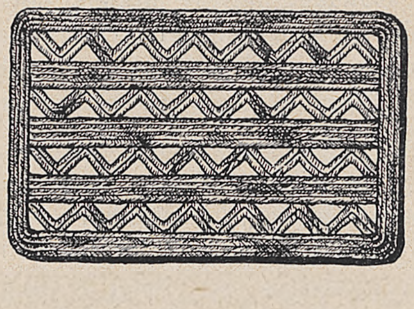
Okresy wiosenny i jesienny, jak wspomniano, są okresami zbyt oddalonemi, dla utrzymania stałej czystości w domu; należy je skrócić.

Jeżeli zachodzi potrzeba np. wybielenia mieszkania po zakaźnej chorobie, to wtedy niema innej rady, jak tylko powynosić wszystkie sprzęty i odkurzone powstawiać je z powrotem. Wtedy gospodyni musi się upracować ciężko. Jednak są to prace dosyć wyjątkowe i niema na nie ułatwienia jak tylko takie, aby wykonywać je w lecie, kiedy jest ciepło, a dni są długie.

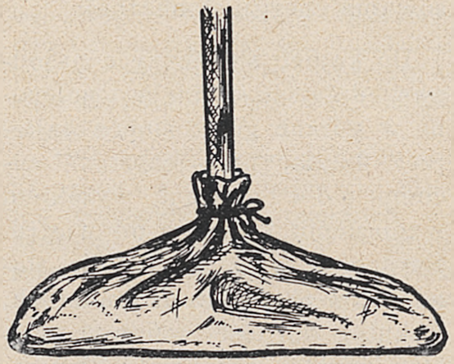
To samo tyczy się czynności, związanych z wyczyszczeniem pieców, oporządzeniem strychu i piwnicy. Trzeba je sobie ułożyć tak, aby wykonywać je gruntownie w okresie od maja do września.

Wyczyszczenie pieców polegać będzie na przeglądnięciu wszystkich kanałów wewnętrznych pieca i usunięciu z nich sadzy i kurzu; pozatem należy naprawić wszelkie uszkodzenia przewodów, drzwiczek i komina i skontrolować ciąg przy paleniu.

Strych należy odkurzyć następująco: zdjąć sznury na których wieszamy bieliznę, nawinąć je na małą deszczułkę, wyszorować wodą z sodą i mydłem przy pomocy szczotki ryżowej, wygotować, rozwinąć i wysuszyć; rozwiesić po odkurzeniu strychu. Usunąć ze strychu wszelkie zbyteczne rupiecie. To co ma pewną wartość, jak skrzynki i t. p. ułożyć w porządku; co zbyteczne, jak papiery, trociny i t. d. zużyć na opał. Rozumna gospodyni nie zapomina o tem, że rupiecie na strychu najłatwiej rozszerzają pożar, wzniecony przez nieostrożność. Podłogę strychu należy skropić i zamieść twardą miotłą z gałązek brzeziny; omieść pajęczynę z sufitu i ścian, umyć ramę okienną i okno; skropić jeszcze raz podłogę i zamieść. Zebrać wilgotną ścierką kurz ze skrzynek i innych sprzętów. Rozwiesić sznury.



Wycieraczka do nóg łatwa do wyprania szczotkną i wodą z sodą i mydłem.



Szczotka do zamiatania owinięta w woreczek.

Piwnice należy przedewszystkiem uwolnić od zarazków, które nagromadziły się w niej, z psujących się jarzyn lub kiszonek.

Wszystko wynieść z piwnicy. Zamknąć okno szczelnie. Na kawałku starej blachy zapalić kwiat siarczany; wyjść, zamknąwszy starannie drzwi na 24 godzin. (Zabicie zarazków jest potrzebne, aby nie psuły się jarzyny w zimie). Piwnicę starannie przewietrzyć przy pomocy przeciągu (jeżeli można). Usunąć rupiecie, poskładać opał, omieść ściany, wymyć okno, wyszorować i wyparzyć beczki, zmienić piasek na jarzyny. — Piwnica gotowa.

Rzeczą gospodyni jest pokierować tą sprawą tak, aby nie było zamętu w domu. Posiłki

trzeba sobie jakoś wtedy obmyśleć i przygotować wprzód.

Do pracy wciągnąć domowników, a praca napewno pójdzie składnie.

Nie należy zapominać o ubraniu przy pracy: chusteczka na włosach, odzienie do prania, sandały na nogach.

Porządki okresowe wewnątrz mieszkania, rozdzielimy sobie także:

Pranie bielizny co drugi wtorek, a przygotowanie do prania co drugi poniedziałek. Składanie i prasowanie w tygodniu następnym, jeżeli w zimie, a w tym samym tygodniu — w lecie.

Pranie kolorowej odzieży i pończoch raz na 2 tygodnie. O ile nie ma w domu odpowiedniego zapasu bielizny, trzeba prać co tydzień.

Sprzątanie gruntowne — raz na tydzień np. co czwartek. Zajmiemy się wtedy wyporządkowaniem jednej izby.

Pamiętać należy, że kurz do mieszkania przechodzi z zewnątrz z ulicy w postaci pyłu i sadzy, przez szczeliny okienne. Pozatem przynosimy go na obuwiu i odzieży do domu. Kurz osiada na ścianach i sprzętach jako popiół, wydobyty z pieców i t. d. Sprzątanie polega na usunięciu kurzu z mieszkania. Niby to jest zupełnie łatwe; jeżeli jednak przypatrzymy się jak to nasze polskie gospodynie, panie domu sprzątają, wzbijając tumany kurzu w powietrze, który z powrotem opada na nasze głowy, twarze i meble, dojdziemy do przeświadczenia, że nie jest to porządna robota.

Jak sprzątać? przygotować przybory t. zn. szczotkę owiniętą w cienki woreczek umaczany poprzednio w wodzie i wyżęty; małą szczotkę do śmieci i śmietniczkę; ściereczki do kurzu, także zmoczone i wyżęte mocno; kawałki flaneli lub ściereczki z pończoch, suche; pastę i sukna do podłogi.

Otworzyć okna. Odsunąć meble od ścian. Pozbierać śmiecie jak papiery i niedopałki wprost do śmietniczki, a nie wyrzucać na podłogę. Omieść na wilgotno sufit i ściany. (Dobrze wyżęty woreczek przylepia do siebie kurz, lecz nie zostawia żadnych śladów na ścianie). Woreczek zdjąć i wypłókać, lub zamienić na inny. Powymiatać starannie kąty między ścianami i piecem. Zalepić szpary.

Okurzyć meble wilgotną ściereczką. Zamieść podłogę na wilgotno. Przetrzeć tylko okna i drzwi, gdyż okna i drzwi powinny być umyte niezależnie w swoim czasie. Założyć firankę uprzednio wypraną i wyprasowaną.

Zaciągnąć pastą podłogę, rozłożyć wytrzepane lub wyprane dywany, ustawić sprzęty wycierając je na sucho, aby osiągnęły połysk. Przy zamiataniu, dobre usługi oddaje także szczotka z bawełny knotowej, którą można wyprać w gorących mydlinach, zdejmując ją z kija od czasu do czasu.

Jeżeli w podany sposób uprzątniemy starannie każdą izbę kolejno, raz na kilka tygodni, napewno utrzymamy dom w większej czystości aniżeli wtedy, gdy musimy zbierać zabrudzenie z okresu półrocznego; sezonowe porządki poza temi koniecznemi, o których wspomniano na początku, staną się zbyteczne.

Oczywiście nakreślony powyżej plan nie jest **wzorem.** Jest tylko wskazówką w jaki sposób można sobie pracę rozłożyć, aby pracować spokojnie, bez przemęczenia. Spokój i pogodne usposobienie gospodyni, to podstawa dobrego humoru, zdrowia i spokoju domowników, więc swojego zdrowia nie powinna gospodyni lekceważyć.

CZERWONY KRZYŻ ZAGRANICĄ

„Tydzień" Belgijskiego Czerwonego Krzyża.

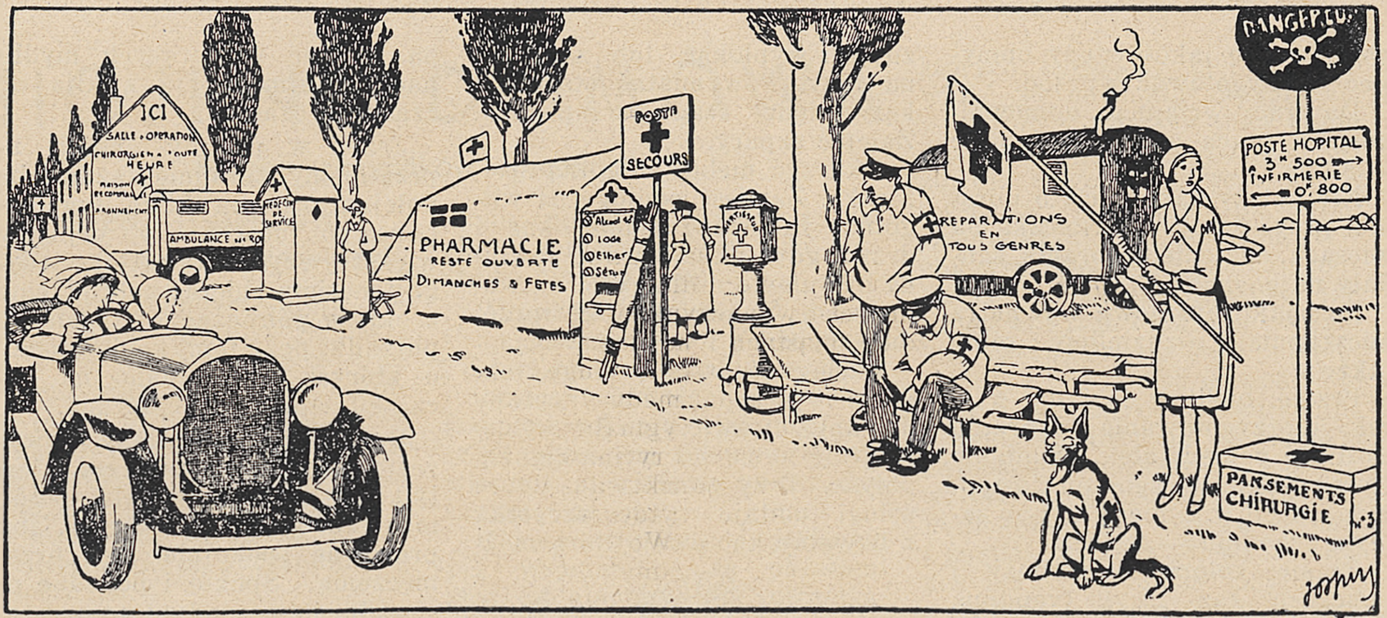
„Tydzień" Belgijskiego Czerwonego Krzyża 18 — 25 marca odbył się w tym roku pod hasłem



Plakat Belg. Czerw. Krzyża.

„Walka z nieszczęśliwemi wypadkami". Według przeprowadzonych w Belgji statystyk na 100 zgonów — 4 osoby giną z powodu nieszczęśliwych wypadków. W r. 1930 4730 osób zakończyło życie w ten sposób na obszarze Belgji, czyli że nieszczęśliwe wypadki zabierają więcej ofiar, aniżeli choroby zakaźne (z wyjątkiem gruźlicy). Bardzo często tragiczny koniec poszkodowanych jest spowodowany przez nieuwagę lub nieostrożność. Bogata jest rubryka takich wypadków, zasilających codzienną prasę brukową: nieuważny przechodzień, przewrócony przez pędzący samochód, zawadjacki szofer, mknący na łeb, na szyję na niebezpiecznem skrzyżowaniu ulic, małe dziecko bawiące się w matczynej kuchni, przewracające na siebie naczynie z wrzątkiem, lekkomyślne pranie sukien lub rękawiczek w benzynie w bliskości ognia, wyskakiwanie z tramwaju podczas biegu, i tak dalej i tak dalej. A jakżeż częste są wypadki w fabrykach przy maszynach, gdzie mała nieostrożność pociąga często za sobą okropne kalectwo.

„Nieszczęśliwe wypadki chodzą po ludziach" i są nieprzewi-



Propagandowy plakat Belg. C. K.-a wydany z racji ,,Tygodnia".
Pies ziewa i myśli: To wszystko b. piękne, ale czy ludzie będą rozsądniejsi?

dziane, żadne zapobiegawcze metody nie mogą nas całkowicie od nich uchronić, życie jednak nas uczy, iż bardzo często ostrożność, oględność, uwaga, chronią nas od codziennych niebezpieczeństw na które narażają nas nowoczesne warunki życiowe.

Wypadki z bronią palną, z gazem świetlnym, z prądem elektrycznym są zazwyczaj spowodowane przez lekkomyślność. Ostrożności można się nauczyć, można ją w sobie wyrobić jak wszelką inną zaletę. Są osoby u których jest wrodzona, inne zaś są zupełnie jej pozbawione, lekceważą ostrzeżenia i nieraz ciężko przepłacają swą nieoględność. Należy jak najbardziej rozpowszechniać przepisy ostrożności — nawoływać ludzi do stosowania w domu, na ulicy, w fabryce pewnych środków bezpieczeństwa. W miastach i zakładach w których przeprowadzono taką kampanję, liczba nieszczęśliwych wypadków znacznie się zmniejszyła.

Belgijski Czerwony Krzyż zapewnił sobie na przeciąg ,,Tygodnia" współpracę rządowych i prywatnych organizacyj, jak np. Rządowa Inspekcja Higjeny, Ogólna Inspekcja Pracy, Zrzeszenie Górnictwa, Administracja Marynarki, Służba Zdrowia, Związek Przemysłowców Belgijskich, Chrześcijańska Młodzież Robotnicza, Narodowy Związek Strażaków, Centrala Ratownictwa, Główne Towarzystwo Elektryczności, Towarzystwo Gazowe, Towarzystwa Ubezpieczeń. Prócz tego, Belgijski Czerwony Krzyż zorganizował w szkołach i w miejscach publicznych szereg pokazów praktycznych z dziedziny ratownictwa:

Jak ratować osobę, na której zapaliła się odzież.

Pokaz straży ogniowej.

Pierwsza pomoc ofiarom gazu świetlnego.

Szybka ewakuacja lokali, szkół, teatrów, zagrożonych pożarem.

Opatrunek oparzeń cięższych i lżejszych.

Jak się obchodzić z żarówkami i dzwonkami elektrycznemi.

Jak ratować porażonego prądem elektrycznym.

Pokaz drużyn ratowniczych przy okazywaniu pomocy ofiarom wypadków w przemyśle.

Jak się ostrożnie obchodzić z piecami i kominami.

Pokazy pływackie.

Konkursy ratowania tonących i t. d.

Belgijski Czerwony Krzyż wydał z racji ,,Tygodnia" specjalny, bogato ilustrowany numer swego miesięcznika.

Z PRASY

Konferencja w sprawie wytwarzania „górskiego powietrza" za pomocą przyrządu pomysłu Pana Prezydenta R. P. Protektora „PCK." Profesora Ignacego Mościckiego.

W dn. 26 stycznia r. b. odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie na zaproszenie Pana Prezydenta R. P. konferencja przy udziale przedstawicieli nauki, na której Pan Prezydent wygłosił referat p.t .: ,,Urządzenia, pozwalające na stworzenie w odpowiednich zakładach miejskich warunków leczniczych upodobnionych do warunków na wyżynach górskich".

Streszczenie referatu podajemy poniżej według ,,Lekarza Wojskowego", T. XXIII Nr. 7 1934 r.

Opierając się na doświadczeniu lekarskim i na własnej obserwacji o korzystnym wpływie na zdrowie klimatu górskiego Autor analizuje warunki atmosferyczne spotykane w górach, i stwierdza, że zbiegają się tam następujące czynniki:

1) szczególna czystość powietrza,

2) duża ilość promieni nadfiołkowych i większe zjonizowanie powietrza,

3) obecność bardzo małych ilości ozonu,

4) zmniejszone ciśnienie atmosferyczne.

Temu ostatniemu czynnikowi Autor nie przypisuje większego znaczenia dla zdrowia. Co do pozostałych czynników Autor przeprowadził szereg prób i obserwacyj, stosując oczyszczanie powietrza doprowadzanego do mieszkań, przyczem użył oryginalnie pomyślaną aparaturę, która pozwala doprowadzić do wentylowanego pomieszczenia około 500 mtr^3 na godzinę powietrza oczyszczonego zapomocą systemu filtrów od zanieczyszczeń stałych i gazowych. W ten sposób oczyszczone powietrze, doprowadzone do najbardziej pożądanej temperatury i wilgotności poddawane jest naświetlaniu lampą rtęciową, która zapomocą reflektora zwierciadlanego rzuca światło na ekran z blachy mosiężnej o powierzchni groszkowanej pokrytej warstwą chromu. Przez to światło nadfiołkowe zostaje rozproszone, działa równomiernie i nie powoduje nieprzyjemnego dla oczu blasku, ani oparzeń skóry. Ekran chromowy okazał się najbardziej odpowiedni, gdyż najmniej absorbuje promienie nadfiołkowe. Powietrze w ten sposób naświetlane jest dostatecznie zjonizowane, przyczem przez odpowiedni ładunek elektryczny ekranu, można otrzymać przewagę dodatnich lub ujemnych jonów. Zawartości ozonu w powietrzu górskiem autor nie przypisuje znaczenia. Minimalne ilości ozonu nie mogą mieć żadnego znaczenie dezynfekcyjnego, a większe wywierały wpływ niekorzystny na samopoczucie i stan zdrowia. Przyczem przy wyładowaniach elektrycznych i działaniu lampy rtęciowej wytwarzają się obok ozonu szkodliwe dla zdrowia tlenki ozonu. Dlatego Autor zdecydował się na usuwanie wytwarzanego ozonu i tlenków azotu z pobliża lampy rtęciowej zapomocą specjalnego ekshaustora.

W ten sposób oczyszczane i naświetlone powietrze posiada wszystkie cechy świeżości i czystości górskiego powietrza, działa ożywczo i pozwala na stworzenie warunków klimatycznych wysokogórskich dla celów leczniczych i wypoczynkowych w dużych miastach i na nizinach.

Nader ciekawy i doniosły z punktu widzenia medycyny społecznej referat oryginalny Pana Prezydenta wraz z rycinami i dyskusją został wydrukowany w całości w wyżej przytoczonym zeszycie „Lekarza Wojskowego", do którego odsyłamy Czytelników „Polskiego Czerwonego Krzyża".

Nadmieniamy, że w nader ożywionej dyskusji po referacie wzięli udział PP.: Prof. Dr. Fr. Czubalski, Dr. Dobrzański Jerzy, Płk. Dr. Drac Juljan, Prof. Dr. Antoni Gluziński, Minister Dr. Stefan Hubicki, Prof. Dr. Tomasz Janiszewski, Prof. Dr. Korczyński Ludomir, Prof. Dr. Latkowski Józef, Prof. Dr. Modrakowski Jerzy, Prof. Dr. Orłowski Zenon, Rektor Uniw. Warsz. Prof. Pieńkowski Stefan, Prof. Dr. Rencki Roman, Płk. Dr. Rudzki Stefan, Minister Dr. Sławoj Felicjan Składkowski, Prof. Smosarski Władysław, Doc. Dr. Gustaw Szulc, Prof. Świętosławski Wojciech, Prof. Wolfke Mieczysław.

Po konferencji Pan Prezydent demonstrował uczestnikom urządzoną przez Siebie instalację na Zamku Królewskim. *L. Z.*

Marja Zdziarska Zaleska — W okopach. Pamiętnik Kobiety-Lekarza Bataljonu. Warszawa 1934 r. Str. 200 z rycinami.

Nakładem Koła Wydawniczego Oficerów Korpusu Sanitarnego ukazała się książka D-ra Med. Marji Zdziarskiej Zaleskiej, zawierająca wspomnienia własnych czynów i przeżyć autorki, kobiety-lekarza bataljonu. Jest to pamiętnik studentki medycyny, która rozpoczęła swą ofiarną pełną przygód pracę jako pomocnica lekarza na „Stacji polskiej" dla naszych legjonistów w Szpitalu Ujazdowskim w Warszawie, następnie jako sanitarjuszka pełniła swe obowiązki z niezwykłą odwagą i bohaterstwem od obrony Lwowa po przez wojnę polsko - bolszewicką, aż do udziału w powstaniu śląskiem, zasługując sobie w międzyczasie na szlify oficera-lekarza. Marja Zdziarska wstąpiła na wydział lekarski odrodzonego Uniwersytetu Warszawskiego w r. 1915 — dyplom lekarza otrzymała 1923 r. Ogarniają prawdziwe zdumienie i budzą podziw pełen szacunku energja, hart ducha, lekceważenie niebezpieczeństw i wytrzymałość fizyczna tej młodziutkiej medyczki, która brała udział w najcięższych walkach, wynosiła z towarzyszkami rannych pod gradem kul, dostawała się do niewoli bolszewickiej i uciekała z niej, cierpiała ze stoicyzmem głód, niedostatek i niewygody, przeżywała wstrząsające wrażenia psychiczne i wszystko to przetrwała, a w dodatku w przerwach oddawała się umiłowanym studjom lekarskim.

Wyniósłszy z domu wychowanie pełne najlepszych naszych tradycyj narodowych, Marja Zdziarska poświęciła się cała idei walk o wolność ojczyzny, a na tle własnych wspomnień jaśnieje pięknie i dostojnie jej postać o wielkiej duszy, gorącem sercu i mocnym charakterze. Jak w kalejdoskopie przesuwają się w pamiętniku autorki zdarzenia i ludzie, wśród których każdy niemal czytelnik i czytelniczka znajdzie znajome lub znane nazwiska; spotykamy tam pełne grozy opisy bitew i bohaterskie wysiłki, skierowane ku ulżeniu doli rannych ze strony ochotniczego personelu kobiecego sanitarnego, wysiłki — budzące najgłębszą cześć. Nie mogła też Szanowna Autorka wybrać piękniejszej postaci współczesnej polskiej sanitarjuszki nad ś. p. Teresę Grodzińską, której cieniom poświęciła swój pamiętnik.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
Zarząd Główny.
L. 1392.
W spr. ubezpieczenia materjałów stanowiących majątek P. C. K.

Warszawa, dn. 5.III 1934 r.

Do
Zarządu Okręgu (15-tu) Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Celem uniknięcia strat, wyniknąć mogących wskutek zniszczenia przez pożar materjałów, stanowiących majątek PCK., — Zarząd Główny PCK. w instrukcji budżetowej, wydanej w r. 1932, oraz w piśmie okólnem L. 9052 z dn. 11.X. 1933 r., wskazywał na konieczność przewidywania w budżetach Okręgów kwot, potrzebnych na ubezpieczenie od ognia zasobów materjałowych, znajdujących się w Składnicach Okręgowych i Oddziałowych PCK., a na r. 1934 Zarząd Główny PCK. przydzielił Okręgom kwoty na opłatę składek ubezpieczeniowych.

Zarząd Główny PCK. przy sposobności ubezpieczenia od ognia zasobów materjałowych Składnicy Gł. PCK., uzyskał od Warszawskiego T-wa Ubezpieczeń zaliczanie jednej najniższej stawki taryfowej dla wszystkich rodzajów zapasów materjałowych, w razie ubezpieczenia od ognia w Warsz. T-wie Ubezpieczeń materjałów, znajdujących się w Składnicach Okręgowych.

Podając poniżej do wiadomości Zarządu Okręgowego omawiane stawki taryfowe, uprzejmie proszę o przyjęcie ich pod uwagę i wykorzystanie przy ubezpieczaniu od ognia zasobów materjałowych.

Jednocześnie proszę, aby do odpowiedniej pozycji sprawozdania rachunkowego (wydatki na ubezpieczenie zasobów) dołączone były oddzielne notatki informacyjne:

1) jakie zasoby zostały ubezpieczone i na jaką sumę ogólną,
2) w którem T-wie Ubezpieczeniowem,
3) okres ubezpieczenia i wysokość składki,
4) czy były badane oferty konkurencyjne i których mianowicie Towarzystw.

ODPIS.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ, S. A.
Założone w r. 1870
Oddział w Warszawie.
Ogień — Transport — Kradzież — Grad — Chômage.

Konto czekowe
w P. K. O. Nr. 646.

Adres telegraf.:
„Florjan"—Warszawa.

Nr. Ub/1551.

Warszawa, dn. 6 lutego 1934 r.
ul. Jasna Nr. 4
Centrala telef.: 5.56-60.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża
w miejscu
ul. Smolna Nr. 6.

Załatwiając list WPanów z dn. 26 z. m. Nr. 727, niżej podajemy stawki taryfowe, jakie będziemy stosowali do ubezpieczeń od ognia Składnicy Głównej i Składnic Okręgowych PCK., a mianowicie:

1. Warszawa, Poznań, Toruń, Kraków, Katowice, Lwów i Lublin 1,2%
2. Łódź, Kalisz, Kielce i Siedlce 2%
3. Brześć n/B., Łuck, Białystok i Wilno 3%

Powyższe stawki rozumieją się w stosunku rocznym i za mienie, znajdujące się w budynkach murowanych krytych niepalnie.

Natomiast stawka ubezpieczeniowa za zasoby materjałowe w magazynach drewnianych krytych niepalnie wyższa będzie w każdej grupie o 100%.

Do premji obliczonej wg. przytoczonych stawek dochodzi koszt polisowego w sumie zł. 2.50 (przy składce do zł. 100.—) lub zł. 5.50 (przy składce powyżej zł. 100), a ponadto do polisy na ubezpieczenie Składnicy w Łodzi doliczymy obowiązujący na rzecz Straży Łódzkiej dodatek w wysokości 10% składki.

Ponieważ Polski Czerwony Krzyż zwolniony jest z obowiązku opłacania opłat stemplowych, opłat tych doliczać nie będziemy.

. . . .
. . . .

Stosownie do listu naszego z dn. 22 z. m. Nr. Ub/924, uprzejmie prosimy WPanów o wydanie polecenia wszystkim Zarządom Okręgowym aby zgłoszenia ubezpieczeniowe kierowały bezpośrednio pod n/adresem.

Polecając się łaskawym względom WPanów, pozostajemy

z poważaniem
Warszawskie T-wo Ubezpieczeń
Sp. Akc.
Oddział w Warszawie.
(—) (—) podpisy nieczytelne.

Za zgodność:
(podpis nieczytelny).

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
Zarząd Główny
L. 2570.
W sprawie organizacji drużyn ratowniczych P.C.K.

Warszawa, dn. 6.III.1934 r.

Do
Zarządu Okręgu (15) Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

I. Zarząd Główny PCK., licząc się z potrzebami, wysuwanemi przez życie i doświadczenie, niniejszym podaje do wiadomości Okręgów (w myśl ustępu III na str. 3 broszury „Drużyny ratownicze PCK. — organizacja, wyszkolenie, regulaminy"), że w stosunku do p. 6 str. 9 wyżej wymienionej broszury, postanowił co następuje:

Pragnąc nadać poszczególnym sekcjom drużyn ratown. PCK. większą elastyczność i samodzielność w akcji, Zarząd Główny wyraża zgodę, ażeby w specjalnych warunkach sekcje t. zw. wydzielone nie tworzyły wszędzie i koniecznie części integralnych jednej i tej samej drużyny ratowniczej, pod względem organizacyjnym i administracyjnym. Mianowicie:

1) w małych ośrodkach i objektach (fabrykach, zakładach, instytucjach i t. p.) zatrudniających niewielką liczbę personelu, które nie są w stanie, pod względem swych środków materjalnych, i nie potrzebują tworzyć pełnych 3-sekcyjnych drużyn, zwłaszcza jeśli położone są zdala od większych osiedli, — dopuszczalnem jest organizowanie tylko jednej sekcji wydzielonej PCK., złożonej z 6-ciu ratowników (czek). Sekcja taka powinna być tak wyszkolona i wyekwipowana, ażeby mogła sprostać swemu zadaniu na danym terenie zarówno w ratownictwie ogólnem, jak i przeciwgazowem, nie wyłączając uszkodzeń iperytowych. W tym celu za podstawę ekwipunku dla takiej sekcji wzięte zostało pełne wyekwipowanie sekcji III, t. zw. przeciwiperytowej, wchodzącej w skład pełnej drużyny, z pewnem uzupełnieniem (jak niżej). Sekcyjnym tej sekcji powinien być dobrze wyszkolony osobnik na kursie dla instruktorów II kl druż. rat. PCK.;

2) w ośrodkach i objektach nieco większych (średnich) i zasobniejszych, lecz dla których pełna drużyna jest zbyteczna, można tworzyć 2 sekcje wydzielone PCK., z których jedna powinna odpowiadać swym składem i wyekwipowaniem sekcji I-ej, a druga — sekcji III-ej, z pewnemi zmianami (jak niżej). Komendantem tych 2-ch sekcyj powinien być osobnik, kwalifikujący się na komendanta druż. rat. lub jego zastępcę;

3) w ośrodkach większych, bardziej zaludnionych, powinny być tworzone 3-sekcyjne pełne drużyny ratownicze PCK., z pełnym normalnym ekwipunkiem, w ilości, potrzebnej dla zadań zwłaszcza OPL. ludności cywilnej w danej miejscowości. Ze względów organizacyjnych należy unikać, ażeby w jednym i tym samym ośrodku tworzone były jednostki ratown. PCK. różnych typów, t. j. np. pełna 3-sekcyjna drużyna i prócz tego 1 sekcja wydzielona. Które ze środków i objektów należy zakwalifikować do kategorji niższych (z 1 sekcją), które do średniej (z dwoma sekcjami) i które do wyższej (pełne drużyny ratownicze), — określają Zarządy Okręgowe z władzą administracji ogólnej, w porozumieniu z właścicielami względnie kierownikami ośrodków i objektów, biorąc pod uwagę istotny stan rzeczy i potrzeby rzeczywiste, z punktu widzenia państwowego, społecznego i obywatelskiego.

Powyższe wyjaśnienie i zarządzenie dotyczy drużyn ratowniczych PCK., tworzonych na koszt instytucji, zakładów, władz admin. i organów PCK., z wyjątkiem drużyn, tworzonych na żądanie i do dyspozycji władz wojskowych.

Wyekwipowanie.

1) Pojedyńczej, wydzielonej sekcji (III-ej) w małym ośrodku (objekcie):
- 1 skrzynka ratownicza Nr. 1,
- 1 skrzynka ratownicza Nr. 2-a,
- 1 skrzynka ratownicza Nr. 2-b,
- 1 skrzynka ratownicza Nr. 3 (z 3-ma ćwicz. komp. ubrań przeciwiperytowych),
- 1 para noszy,
- 1 torba lekarska,
- 6 szt. masek przeciwgazowych;

2) Dwuch sekcyj wydzielonych (I i II) w ośrodku średnim:
- 2 skrzynki ratownicze Nr. 1,
- 2 skrzynki ratownicze Nr. 2-a,
- 2 skrzynki ratownicze Nr. 2-b,
- 1 skrzynka ratownicza Nr. 3 (z 3-ma ćwicz. komp. ubrań przeciwiperytowych),
- 2 pary noszy,
- 1 torba lekarska,
- 1 wózek - nosze (po jego wykonaniu),
- 13 szt. masek przeciwgazowych (dla 12 ratowników i 1 Kmdta).

II. W związku z przyjęciem powyższej zasady organizowania jedno-, dwu- i trzysekcyjnych drużyn ratowniczych, i dostosowaniem dla każdego typu drużyny odpowiedniego ekwipunku, — zachodzi konieczność przygotowania odpowiedniej ilości ekwipunków typu I, II i III.

Ponieważ Zarząd Główny PCK. nie posiada obecnie większego zapasu ekwipunków nawet typu III, jak również nie rozporządza na ten cel środkami finansowemi, a przygotowanie odpowiedniego zapasu ekwipunków poszczególnych typów wymaga uruchomienia znacznej sumy, — Zarząd Główny PCK. skłonny byłby uskutecznić przygotowanie tych ekwipunków z sum obrotowych P.C.K. na warunkach następujących:

1) ustalenia z Urzędami Wojewódzkimi ilości ekwipunków każdego typu, potrzebnych dla wykonania planu ratownictwa na terenie każdego Okręgu do końca r. b.;

2) nadesłania do dnia 15 marca r. b. ilościowego zapotrzebowania każdego typu ekwipunków, z podaniem dokładnego adresu i kolejności wysyłki;

3) dokonania spłaty za ekwipunki w ciągu bieżącego roku obrachunkowego wg. następujących zasad:

a. Cena ekwipunku: typ I (jednosekcyjny) . . . . zł. 843.—
typ II (dwusekcyjny) . . . . „ 1.709.—
typ III (trzysekcyjny) . . . . „ 2.335.—

Wycenienie poszczególnych części składowych ekwipunków jest niższe od dotychczas obowiązującego, a to wskutek uzyskania zniżeń w przetargu, dokonanym w m. lutym r. b.

b. Zamówione ekwipunki mogą być wysłane w przeciągu 3-ch miesięcy po otrzymaniu zamówienia.

c. Zamówienia na ekwipunki powyższych typów dla Oddziałów PCK., instytucji społecznych i administracyjnych, zakładów przemysłowych i t. p., przyjmuje Zarząd Główny PCK. tylko za pośrednictwem Zarządów Okręgowych, które odpowiedzialne są za uiszczenie należności za ekwipunki, które zostaną wysłane na ich zamówienie.

W razie zaległości w spłatach, Zarząd Gł. PCK. widziałby się zmuszonym do potrącania należności z dotacji, przypadających Okręgom, a to wobec stwierdzonych wypadków nieregularnego spłacania rat za ekwipunki, lub zatrzymywania w Okręgach wpłat za materjały pogot. sanit.

d. Ekwipunki, nabywane za pośrednictwem Zarządu Okręgowego dla instytucji społecznych i administracyjnych, zakładów przemysłowych i t. p. — wysyłane będą **po wpłaceniu pełnej należności** za poszczególne typy zamówionych ekwipunków. W tym wypadku ekwipunki te stanowić będą własność danej instytucji lub zakładu przemysłowego i figurować będą tylko w ewidencji Okręgów. Instytucje te lub zakłady winny tworzyć drużyny ratownicze pod egidą P.C.K.

e. Ekwipunki nabywane przez Zarządy Okręgowe dla Oddziałów PCK. wysyłane będą po wpłaceniu zaliczki w wysokości 443 zł. (na ekwipunek I typu), zł. 859.— (na ekwipunek II typu (i zł. 1.65.— (na ekwipunek II typu), oraz po nadesłaniu zobowiązania do spłaty reszty należności do końca bieżącego roku, w ratach miesięcznych. Wysokość rat miesięcznych uzależniona będzie od terminu zapotrzebowania wzgl. wysłania ekwipunku.

f. Ekwipunki otrzymywane przez Okręgi, tytułem subwencji materjałowych, muszą być kierowane do Oddziałów— według przeznaczenia. Zarządy Okręgowe mogą jednak ekwipunki te przekazywać wskazanym Oddziałom odpłatnie, w zależności od sytuacji finansowej poszczególnych Oddziałów. Wykaz tych Oddziałów, wzgl. miejscowości na terenie Oddziałów, w których winny się znaleźć te ekwipunki, — zakomunikowany został Zarządom Okręgowym.

Ponadto Zarząd Główny P.C.K. zawiadamia, że ekwipunki nabyte dawniej przez Okręgi za opłatą 50% należności, t. j. za kwotę zł. 1.465.—, jak również ekwipunki, otrzymane przez Okręg tytułem subwencji materjałowej, — zostaną stopniowo uzupełnione przez Zarząd Główny PCK. do pełnego etatu.

Ekwipunki nabyte przez Okręgi w cenie zł. 1.375.—, podlegają uzupełnieniu do pełnego etatu (w myśl odnośnych zobowiązań Oddziałów, instytucji i zakładów przemysłowych) za dopłatą, wysokość której zostanie określona we właściwym czasie, w zależności od cen, jakie zostaną uzyskane przy przetargowem nabyciu składowych części uzupełnienia ekwipunków.

Pozatem Zarząd Główny PCK. w roku bieżącym przygotował dla Okręgów 150 kompletów materjału zużywalnego do ekwipunków, które zostaną rozesłane do Okręgów, według specjalnego rozdzielnika. W przyszłym roku jednak Oddziały przewidzieć muszą w swych budżetach kwoty na uzupełnienie **zużywalnego materjału,** który Okręgi nabywać i dostarczać będą Oddziałom we własnym zakresie.

Gdyby zaszła konieczność uzupełnienia materjału nie zużywalnego (w wypadku zagubienia lub zepsucia),—Okręgi mogą nabyć w Zarządzie Gł. PCK. następujące przedmioty, po cenach zniżonych, a mianowicie:

z zestawu skrzynki og.-rat. Nr. 1: nożyczki opatr. 18-cm.	zł.	8.—
z zestawu skrzynki Nr. 2-b: maski metal. do inhal. tlenu	„	5.—
z zestawu skrzynki Nr. 2-b: butla zapas. z tlenem 2-litr.	„	35.—
z zestawu skrzynki Nr. 3: nożyczki chirurg. 13-cm.	„	3.80
z zestawu skrzynki Nr. 3: pincety anatom. 13-cm.	„	2.—
z zestawu torby lekarskiej: narzędzia chirurg. — komplet	„	25.—
z zestawu torby lekarskiej: strzykawki „Record" 2,0	„	7.50
z zestawu torby lekarskiej: katetery Nelatona Nr. 16	„	0.75
nosze polowe	„	35.—
maski przeciwgazowe	„	18.—
ubrania przeciwiperytowe ćwiczebne	„	31.50

Do cen powyższych doliczane będą koszta opakowania i przesyłki.

Umundurowanie dla drużyn ratowniczych, według zatwierdzonego wzoru, nabywać będą Oddziały, względnie Zarządy Okręgowe dla swych Oddziałów — samodzielnie.

Prosimy również o przyjęcie za zasadę i podanie do wiadomości Oddziałów, że sprzęt niezużywalny, podany powyżej, jako też sprzęt i materjał zużywalny (leki, opatrunki i t. p.), mogą i powinny być **uzupełniane** przez posiadaczy ekwipunków, drogą bezpośredniego zakupu na miejscu, pod warunkiem, by sprzęt ten co do jakości, wymiarów, opakowania i t. d., — odpowiadał ściśle posiadanym wzorom.

Otrzymują z prośbą o przyjęcie do wiadomości:

p. Delegat Rządu dla spraw PCK.,
Min. Spr. Wojsk. Dep. Zdrowia,
Min. Op. Społ. Dep. Sł. Zdrowia,
Min. Spr. Wewn. Wydz. Wojskowy,
Zarząd Główny L. O. P. P.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
Zarząd Główny
L. 2367

Warszawa, dn. 12.III.1934 r.

W sprawie „Tygodnia” i obchodu XV-lecia P. C. K.

Do
Zarządu Okręgu (15-tu) Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Niniejszym zawiadamiam uprzejmie, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przyznało Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi termin od 1 do 10 września każdego roku na przeprowadzenie dorocznego „Tygodnia PCK.” na zasadzie pisma, którego odpis przesyłamy.

Ponadto komunikuję, że stosownie do uchwały Zarządu Gł. z dnia 29.I. r. b., „Tydzień PCK.” połączony będzie w roku bieżącym z uroczystościami obchodu 15-lecia istnienia Polskiego Czerwonego Krzyża. Proszę zatem wszystkie Okręgi o podanie powyższego do wiadomości Oddziałów, oraz o uwzględnienie w programie prac przygotowawczych do „Tygodnia” na r. bież. szerszej, niż dotychczas, akcji propagandy, z uwagi na 15-lecie.

Szczegółowy plan akcji propagandy, oraz wykaz materjału propagandowego, podamy oddzielnie.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
Nr. AP. 2/35.
„Tydzień” Polskiego Czerwonego Krzyża.

ODPIS.

Warszawa, dn. 22 lutego 1934 r.

Do
P.P. Wojewodów i
P. Komisarza Rządu na m. st. Warszawę,
P.P. Starostów Powiatowych i Grodzkich,
P.P. Dyrektorów Policji oraz
P. Komisarza Rządu m. Gdyni.

Na prośbę Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi o zarezerwowanie terminu od 1 do 10 września włącznie każdego roku na urządzenie dorocznego „Tygodnia P. C. K.”.

W czasie „Tygodnia” P .C. K. położy główny nacisk na akcję propagandową. W razie urządzania zbiórek publicznych, poszczególne Oddziały P. C. K. wystąpią do właściwych miejscowych władz z prośbą o wydanie pozwolenia.

Celem dania możności P. C. K. jaknajbardziej pomyślnego przeprowadzenia jego zamierzeń, nie należy udzielać pozwoleń na urządzanie w powyższym terminie zbiórek publicznych i różnego rodzaju imprez, szczególnie o charakterze propagandowym, które mogłyby kolidować z akcją P. C. K. albo utrudnić lub osłabić zainteresowanie społeczeństwa tą akcją.

(—) Weissbrod,
Dyrektor Departamentu.

S/J.
Za zgodność:
(podpis nieczytelny).

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
Zarząd Główny
L. 2559.

Warszawa, dn. 13.III.1934 r.

W sprawie instytucyj o charakterze zapobiegawczym.

Do
Zarządu Okręgu (15-tu) Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Przesyłam do wiadomości odpis pisma Min. Opieki Społecznej z dn. 26.II.34 r. Nr. Zn. 159/34 wraz z odpisem Okólnika Ministerstwa Nr. 41/33 z dn. 20.XI.33 r. Nr. Z. H. 57/XVII/17/1, zalecając, ażeby Zarząd tamtejszego Okręgu, o ile na jego terenie są prowadzone przez P. C. K. instytucje o charakterze zapobiegawczym (p. ustęp 1 okólnika Min. Op. Społ. Nr. 41/33), — niezwłocznie nawiązał kontakt z właściwemi władzami wojewódzkiemi w tej sprawie i zastosował się do zarządzeń, wydanych przez Min. Opieki Społecznej, informując o nich i polecając ich wykonanie odnośnym Oddziałom, w myśl wskazówek, otrzymanych od władz wojewódzkich.

O postanowieniach i zarządzeniach, powziętych w tej doniosłej akcji koordynacyjnej, prosimy powiadomić Zarząd Główny P. C. K. w terminie do dnia 1.V.1934 r.

Ministerstwo Opieki Społecznej
Nr. Zn. 159/34.

ODPIS.

Warszawa, dn. 26 lutego 1934 r.

Do
Pana Naczelnego Dyrektora Polskiego Czerwonego Krzyża.
w Warszawie
ul. Smolna Nr. 6.

W odpowiedzi na pismo Nr. 1413 z dn. 8.II.34 r., przesyła się w załączeniu jeden egzemplarz okólnika Nr. 41/33 (Nr. Z. H. 57/XVII/17/1 z dnia 20.XI.33). Ministerstwo Opieki Społecznej uważa udział Polskiego Czerwonego Krzyża w akcji zapobiegania chorobom za nader wskazany i pożądany. Akcję taką najlepiej i najoszczędniej można prowadzić

w Ośrodkach Zdrowia, które koordynują działalność profilaktyczną różnych czynników na określonym terenie i obejmują całokształt akcji zapobiegania chorobom.

Zdaniem Ministerstwa, czynnikiem, powołanym w pierwszym rzędzie do prowadzenia akcji zapobiegawczej, jest samorząd przy wydatnej pomocy innych czynników, zainteresowanych tą działalnością i biorących w niej udział. To też pomoc Polskiego Czerwonego Krzyża w zakładaniu i prowadzeniu Ośrodków Zdrowia jest zawsze pożądana. Natomiast zakładanie i prowadzenie Ośrodka Zdrowia przez Polski Czerwony Krzyż we własnym zakresie byłoby wskazane tylko wtedy, jeżeli samorząd nie może się podjąć tego zadania.

Dyrektor Departamentu Służby Zdrowia
(—) Dr. J. Adamski.

Załącznik.

Za zgodność:

ODPIS.

Warszawa, dn. 20 listopada 1933 r.

Ministerstwo Opieki Społecznej
Nr. Z. H. 57/XVII/17/1.

Okólnik Nr. 41/33

Do
Panów Wojewodów (wszystkich)
i Pana Komisarza Rządu m. st. Warszawy.

Z inspekcyj, dokonywanych przez delegatów Ministerstwa Opieki Społecznej, jakoteż z otrzymywanych sprawozdań wynika ,że w wielu miejscowościach znajdują się instytucje o charakterze zapobiegawczym (przychodnie przeciwgruźlicze, przeciwjaglicze, przeciwweneryczne, stacje opieki nad matką i dzieckiem i t. p.) działające samodzielnie i niezależnie jedna od drugiej.

Taki stan rzeczy jest niewłaściwy, ponieważ rozproszenie akcji higjeniczno-zapobiegawczej na poszczególne instytucje powoduje szereg braków w wykonawstwie, a więc utrudnia koordynację wysiłków, zwiększa wydatki i t. p.

Celem skoordynowania pracy takich instytucyj, jakoteż w dążeniu do lepszego wykorzystania funduszów, przeznaczonych na tę działalność przez Państwo, samorząd i instytucje społeczne, należy dołożyć wszelkich starań, aby pracę nad zapobieganiem chorobom skoncentrować w jednem miejscu, mianowicie w Ośrodku Zdrowia.

Gdyby Pan Wojewoda uznał za wskazane zachowanie wpływu różnych instytucyj, zainteresowanych w działalności poszczególnych części składowych Ośrodka Zdrowia i finansujących tę działalność (samorządy, Kasy Chorych, towarzystwa przeciwgruźlicze, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Polski Czerwony Krzyż i t. p.), to można stworzyć wspólny komitet zarządzający, w którego skład weszliby przedstawiciele tych instytucyj. Zakres kompetencyj takiego komitetu może, oczywiście, podlegać wahaniom, zależnie od warunków miejscowych.

W załączeniu Ministerstwo Opieki Społecznej przesyła zestawienie instytucyj leczniczych i leczniczo-zapobiegawczych na terenie Województwa z podkreśleniem tych miejscowości, w których według danych, posiadanych przez Ministerstwo, istnieje kilka samodzielnych instytucyj o charakterze zapobiegawczym. Ministerstwo prosi Pana Wojewodę o poczynienie kroków, celem scalenia tych instytucyj w Ośrodku Zdrowia i o powiadamianie Ministerstwa Opieki Społecznej o wynikach osiągniętych.

1 załącznik.

Podsekretarz Stanu
(—) E. Piestrzyński.

Za zgodność:

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
Zarząd Główny
L. 3490.

Warszawa, dn. 28.III.34 r.

W sprawie zgłaszania wniosków
o przyznanie odznaczeń P. C. K.

Do
Zarządu Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża
w ....

PISMO OKÓLNE.

Mamy zaszczyt zawiadomić, że posiedzenie Kapituły Odznaczeń PCK. odbędzie się w końcu kwietnia r. b.

Ponieważ zapewne Zarządy Okręgów zechcą zgłaszać wnioski na odznaczenia w związku z XV-leciem Pol. Czerw. Krzyża i obchodem Tygodnia, które odbędą się we wrześniu b. r., uważamy za wskazane zwrócić uwagę na powyższe i prosić, aby do tego terminu wszelkie wnioski zostały wniesione tak, aby przyznane odznaczenia i dyplomy mogły być wręczone w czasie w/w uroczystości.

C E N Y O G Ł O S Z E Ń

Na okładkach i w tekście:		Za tekstem:	
1/1 strony	400 zł.	1/1 strony	300 zł.
1/2 „	220 „	1/2 „	160 „
1/4 „	120 „	1/4 „	80 „
1/8 „	65 „	1/8 „	45 „

Za dział ogłoszeniowy i artykuły opisowe płatne redakcja nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności.

Rękopisów nadsyłanych, a niezastrzeżonych, redakcja nie zwraca i zamieszczonych nie przechowuje.

Drukarnia Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.

WYDAWNICTWA i BROSZURY P.C.K.

DO NABYCIA

W BIURZE ZARZĄDU GŁÓWNEGO P. C. K.

Zamówienia należy kierować do Zarządu Głównego P. C. K.,

Wydział Organizacyjno-Propagandowy, Warszawa, ul. Smolna Nr. 6 (Tel. Nr. 235-29).

SANITARNE.

		zł.
1.	Organizacja Drużyn Ratowniczych P. C. K.	0.50
2.	Organizacja i Szkolenie Sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K.	0.80
3.	Instrukcja organizacyjna punktu Sanitarno-odżywczego P. C. K.	0.75
4.	Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach .	0.02
5.	Zarys Higjeny Szpitalnej i Djetetyki — Kpt. Dr. Stanisław Wszelaki	0.50
6.	Lotne Oddziały Okulistyczne. II wydanie	0.50
7.	Gazy, bomby, a prawo. L. Rutkowski. II wydanie	0.20
8.	Korpus Sióstr P. C. K. (regulamin) . .	0.40
9.	Korpus Sióstr P. C. K. (umundurowanie) .	0.40
10.	Świadectwa dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego P.C.K. z ukończenia kursu — 1 egz.	0.15
11.	Wykaz Ewidencyjny SS. Pogotowia Sanit. P. C. K.	0.01
12.	Karta Ewidenc. SS. Pogot. Sanitar. . .	0.02
13.	Zobowiązania dla Sióstr P. C. K. . . .	0.01
14.	Okólnik w sprawie pogotowia ratowniczego drogowego	0.15
15.	Tymczasowa Instrukcja w sprawie Konserwacji Ekwipunku Drużyn ratowniczych P. C. K.	0.10
16.	Patologja Ogólna i Klinika Zagazowań Bojowych. Dr. Lustiga	12.00
17.	Tymczasowa organizacja i program kursów z ratownictwa i obrony przeciwgazowej dla lekarzy	0.20
18.	Co każdy członek drużyny ratowniczej PCK. wiedzieć powinien o gazach bojowych? .	0.20
19.	Jak wychować zdrowe dziecko — popularna brosz. z zakresu pielęgniarstwa i opieki nad matką i dzieckiem	0.30
20.	Ogólne zasady ratownictwa przeciwgazowego ludności cywilnej. Dr. Montrym-Żakowicz. II wydanie	1.50
21.	„Międzynarodowa Organizacja Czerwonego Krzyża"	0.50

ORGANIZACYJNO - PROPAGANDOWE.

		zł.
1.	Rozporządz. Prezydent. i Statut P.C.K. .	0.25
2.	Hasła i Czyny P. C. K.	0.15
3.	Lista werbunkowa nowych członków . .	0.02
4.	Kwitarjusze	0.50
5.	Wydawnictwo Jubileuszowe P. C. K. . .	0.50
6.	P. C. K. Rocznik poświęcony Kongresowi Medyc. i Farm.	0.50
7.	Znaczki na karty członkowskie po 50 gr. i 25 gr. za 1000 szt.	2.00
8.	Karty członkowskie za szt. . . . . (ponad 100 szt. — zł. 1 gr. 50)	0.02
9.	Znaczki P. C. K. do naklejania na podania etc. po 1 zł., 50 gr., 20 gr. i 10 gr... — 1000 szt.	2.00
10.	Nalepki na okna à 20 gr.	0.02
11.	Nalepki na okna à 50 gr.	0.03
12.	Nalepki na okna à 1 zł.	0.03
13.	Plakaciki propagandowo-werbunkowe do witryn sklepowych (za 100 szt.)	1.—
14.	Ilustrowana minjaturka propagandowa (fotomontaż)	0.04
	za 100 sztuk	3.50
15.	Sprawozdanie za r. 1932	0.50

BROSZURY I WYD. MŁODZIEŻY CZERW. KRZYŻA.

		zł.
1.	Znaczki dla czł. Kół Mł. P.C.K. . . .	0.10
2.	Komplet druków informacyjnych (regulamin, wskazówki i ulotki)	0.20
3.	Karty do konkursu zdrowia	0.02
4.	Broszura o koresp. międzyszkolnej . .	0.10
5.	Ulotka o koresp. międzyszkolnej . . .	0.02
6.	Karty członk. dla młodzieży P. C. K. . .	0.02
7.	Ucieszna historyjka o Fipciu. — Porazińskiej	0.80
8.	Klimcia — Straszek. — Porazińskiej . .	0.70
9.	Komplet afiszy Kół Młodzieży C. K. . .	3.50
10.	Podręcznik Ratow. — Dr. J. Misiewicz . .	0.70
11.	Ulotka o Kołach Mł. PCK.	0.02

WYDAWNICTWA RÓŻNE.

		zł.
1.	Nasze Rośliny lekarskie. — Wacł. S. Strażewicz	2.50
2.	Zagadnienia rewizji Konwencji Genewskiej w stosunku do charakteru wojny współczesnej — Dr. Ludwik Zembrzuski, płk. lek.	1.40

Zamówienia uskuteczniają się tylko za zaliczeniem pocztowem, o ile jednocześnie przy zamówieniu nie będzie wpłacona należność do P.K.O. Konto czekowe 10.540.

CZYN MŁODZIEŻY
POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Organ Naczelny Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża

MIESIĘCZNIK

CZASOPISMO

DLA MŁODZIEŻY

Z DODATKIEM

DLA MŁODSZYCH

PROPAGUJE IDEE KÓŁ MŁODZIEŻY CZERWONEGO KRZYŻA

RÓŻNORODNOŚCIĄ TREŚCI I BOGATEMI

ILUSTRACJAMI ZACIEKAWIA, UCZY I BAWI

W każdym numerze działy: higjeny, prac ręcznych, korespondencji międzyszkolnej, kroniki z życia Mł. P. C. K. w Kraju i zagranicą, przegląd wydawnictw dla młodzieży w różnych krajach.

Roczna prenumerata 7 zł.

Konto w P. K. O. 10.540

WARSZAWA, UL. SMOLNA 6. TEL. 235-29

Każdy Okręg i Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w trosce, o należyty rozwój Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża na swoim terenie, powinien wziąć udział w akcji propagandy „Czynu Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża" wśród szkół powszechnych, średnich, nauczycielstwa, działaczów społecznych i t.p.

W dniu 2 maja r. b. o godz. 15.50 do 16.20 odbędzie się w „Radjo" specjalna audycja, poświęcona Kołom Młodzieży Pol. Czerw. Krzyża

DRUK. PIOTR PYŻ i S-KA WARSZAWA